Już po wakacjach dla piłkarzy Widzewa i ŁKS
Nasze drużyny wznowiły treningi **str. 14 i 16**

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Niedobory kadrowe i kompetencyjne, rotacja i przemęczenie pracowników to największe problemy, które hamują rozwój firm **str. 7**

BIZNES

Dziennik ŁÓDZKI

Wtorek, 23.06.2026
Wydanie A B C D
Nr 143 (27 311)
www.dzienniklodzki.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Po aferze orderowej ważą się losy przyjazdu Wołodymyra Zełenskiego do Polski **str. 5**

Keir Starmer zapowiedział rezygnację ze stanowiska premiera **str. 6**

Czeski RegioJet wycofuje wnioski o połączenia kolejowe **str. 5**

Nr ISSN 2353-6187 Nr indeksu 350-044

FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

KOŚCIÓŁ
Zmiany proboszczów i wikariuszy w parafiach archidiecezji łódzkiej Str. 3

Gwiazda popu lat 80. wystąpi w Atlas Arenie

Niemiecka piosenkarka Sandra, gwiazda popu lat 80. w Europie, wystąpi 13 października w łódzkiej Atlas Arenie **str. 2**

Łódź
Groźny barszcz Sosnowskiego został spryskany herbicydami **str. 4**

Łódź
Zaczynają się konsultacje w sprawie zmian w budżecie obywatelskim **str. 4**

INWESTYCJE SPRZECIW ZGŁOSILI MIESZKAŃCY WSPARCI PRZEZ POSŁA

Uniejów zatrzymał budowę gigantycznej biogazowni

Filip Kijewski
Pow. poddębicki

Mieszkańcy gminy Uniejów zatrzymali budowę instalacji przetwarzania odpadów w Wieleninie Kolonii. Inwestor zrezygnował z planów po miesiącach protestów i po interwencji posła Marcina Józefaciuka.

Projekt miał stać się jedną z największych biogazowni utylizacyjnych w Europie. Sprawę nagłośniliśmy również my, i to w rozmowie z Dziennikiem Łódzkim burmistrz obiecał, że biogazownia nie powstanie.

Spółka planowała wybudować instalację w Wieleninie Kolonii, w bezpośrednim sąsiedztwie Uniejowa-Zdroju. Skala przedsięwzięcia znacznie przekraczała potrzeby lokalnego rolnictwa. Instalacja miała przetwarzać szeroki zakres odpadów organicznych, w tym odpady poubojowe i padlinę. Inwestor planował też budowę otwartych lagun, które mogły emitować odór i bioaerozole. Teren inwestycji graniczy z domami jednorodzinnymi, starym lasem, śródleśnym stawem oraz polami uprawnymi. W okolicy żyją również dzikie zwierzęta.

Wielu mieszkańców zgłosiło sprzeciw wobec sposobu prowadzenia postępowania administracyjnego. Urzędnicy odrzucili część z nich jako strony postępowania, mimo że inwestycja mogła bezpośrednio wpływać na ich miejsce zamieszkania i zdrowie. Mieszkańcy podejrzewali również, że odbiorcą energii lub gazu z instalacji mogła zostać firma produkująca pianki i izolacje techniczne, która równolegle planowała rozbudowę swojego zakładu. Stowarzyszenie ekologiczne „Nasza Kolonia" zarzuciło lokalnym władzom ignorowanie społecznych protestów.

Burmistrz Uniejowa komentował sprawę inaczej niż protestujący mieszkańcy. Stwierdził, że temat biogazowni stracił aktualność po jego rozmowach z inwestorem z Częstochowy.

-Na dziś nic nie wskazuje na to, żeby inwestycja miała być realizowana -powiedział.

Burmistrz ocenił też, że wokół sprawy narosło zbyt wiele emocji. Dodał, że gdyby firma działała zgodnie z prawem, najprawdopodobniej uzyskałaby wymagane decyzje, ponieważ prawo przewiduje odpowiednie strefy ochronne i procedury. Wyraził nadzieję, że w przyszłości inwestorzy nie będą rezygnować z działalności w Uniejowie.

Dokończenie na str. 4

FOT. CZYTELNICZKA

Projekt miał stać się jedną z największych biogazowni utylizacyjnych w Europie. Sprawę nagłośniliśmy również my, i to w rozmowie z Dziennikiem Łódzkim burmistrz obiecał, że biogazownia nie powstanie

eprasa.pl f53de07ac9

Jutro w naszej gazecie
Strona Zdrowia

Osteoporoza przez długi czas może rozwijać się bezobjawowo. Szczególnie narażoną grupą są kobiety po menopauzie

AUTOPROMOCJA 0010990256

Zamów **prenumeratę**
Dziennik Łódzki **42 715 80 68**
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Sandra zaśpiewa w Łodzi swoje największe przeboje z piosenką „(I'll Never Be) Maria Magdalena" na czele

Gwiazda europejskiego popu lat 80. wystąpi w łódzkiej Sport Arenie

Dariusz Pawłowski
Muzyka

Sandra, gwiazda europejskiego popu lat 80. XX wieku, wystąpi z koncertem w łódzkiej Sport Arenie. Wydarzenie odbędzie się 13 października bieżącego roku.

Sandra, niemiecka piosenkarka, należy do grona najpopularniejszych europejskich artystek muzyki pop. Światową sławę zdobyła w połowie lat osiemdziesiątych dzięki utworowi „(I'll Never Be) Maria Magdalena", który trafił na pierwsze miejsca list przebojów w ponad dwudziestu krajach. Kolejne single, takie jak „In the Heat of the Night", „Everlasting Love", „Secret Land", „Hi! Hi! Hi!" czy „Hiroshima", ugruntowały jej pozycję jednej z najpopularniejszych wokalistek swoich czasów.

Karierę rozpoczynała jako członkini tria Arabesque, jednak to działalność solowa przyniosła jej międzynarodowy sukces. W latach 1990-2003 Sandra udzielała się w projekcie Enigma. Na przestrzeni lat sprzedała ponad 30 milionów płyt, co uczyniło ją jedną z najpopularniejszych niemieckich piosenkarek, a jej charakterystyczny głos i synthpopowe brzmienie stały się symbolem muzyki lat 80.

Łódzki koncert gwiazdy wieczoru poprzedzi występ Bossona - szwedzkiego wokalisty pop i autora tekstów, znanego między innymi z międzynarodowego hitu „One in a Million".

Bilety na wydarzenie w Sport Arenie są już w sprzedaży.

„Pieśni przemijania" głosem jeszcze lepszej przyszłości

Dariusz Pawłowski
Kultura

Zagrać VIII Symfonię Krzysztofa Pendereckiego na zakończenie sezonu artystycznego? Na to może odważyć się instytucja kultury o najwyższym statusie jakości. Jak Filharmonia Łódzka.

FOT. DARIUSZ KULESZA/FILHARMONIA ŁÓDZKA

Koncert podsumowujący kończący się sezon artystyczny otworzyła japońska pianistka Shiori Kuwahara

Moc. To słowo pozostaje z melomanami po koncercie finałowym, jak i po całym sezonie artystycznym w Filharmonii Łódzkiej. Wyrafinowany repertuarowo czas (aż może nawet pozostawiający z pragnieniem kilku lżejszych wieczorów), wymagający tak od odbiorcy, jak i od wykonawców, ale podkreślający niebagatelne możliwości zespołów artystycznych placówki, obok organizacyjnych talentów i zaangażowania tych, którzy podejmują liczne działania, by wydarzenia na scenie wypadły jak najefektowniej, przy licznej publiczności, z oddźwiękiem w całym kraju. To sezon, który przypomniał starą prawdę, że stabilizacja, konsekwencja, uczciwe łączenie tradycji i dorobku z nowoczesnością, a przy tym dalekosiężne, przemyślane planowanie zamiast powszechnego pośród rodzimych menedżerów „gaszenia pożarów" i zarządzania chaosem, przynoszą najlepsze, najbardziej trwałe efekty.

Piątkowe, kończące sezon wydarzenie, otworzyła japońska pianistka Shiori Kuwahara (laureatka czwartej nagrody na XIX Konkursie Chopinowskim) wykonaniem I Koncertu fortepianowego e-moll Fryderyka Chopina, z błyskotliwym towarzyszeniem orkiestry pod batutą Pawła Przytockiego, dyrektora artystycznego FŁ. Ujmująca, poetycka, precyzyjnie przemyślana, choć może nader delikatna interpretacja spotkała się z żywiołową reakcją publiczności. Nic dziwnego, że otrzymaliśmy również bis - polonez As-dur słynnego kompozytora.

Drugą część wieczoru wypełniło dzieło totalne - VIII Symfonia „Lieder der Vergänglichkeit" („Pieśni przemijania") Krzysztofa Pendereckiego. Specjalnym gościem prezentacji była Dominika Penderecka, córka Elżbiety i Krzysztofa Pendereckich.

Ostatnia ukończona symfonia wybitnego kompozytora - na trzy głosy solowe, chór i orkiestrę - to utwór osobisty, poruszający, wykorzystujący słowa niemieckojęzycznych poetów. To zapis refleksji dotyczących przemijania, odchodzenia, ale zarazem nadziei, iż zamknięcie ziemskiego losu nie jest końcem, lecz dopiero początkiem. Inspiracją stała się botaniczna pasja Pendereckiego - to właśnie wśród drzew można znaleźć spokój zdystansowania się od miałkości doczesności. Zaduma łączy się tu z liryką, nostalgia z ekspresją, a całość wieńczy monumentalny finał.

Kompozycja wymaga rozbudowanego tzw. aparatu wykonawczego i mimo przejrzystości faktury - niezwykłego skupienia, matematycznej precyzji zespolenia poszczególnych elementów. Paweł Przytocki poprowadził całość perfekcyjnie, z idealnym wyczuciem detali, doskonałym zrozumieniem utworu, wyeksponowaniem najbardziej dramatycznych jego fragmentów. Zadanie ułatwiły znajdujący się w wyśmienitej formie chór oraz grająca z wielką pasją i szczerym pragnieniem poruszenia słuchaczy orkiestra. Oba zespoły mogą się dziś porwać na niemal wszystko, a na pewno wszystko oprawić klasą wykonania i potraktowania muzyki.

Orkiestra FŁ wyruszyła właśnie na niemieckie tournee, w środę zaś instytucja ogłosi program uwielbianego, już 27. Wędrownego Festiwalu Filharmonii Łódzkiej Kolory Polski, rozgrywającego się w całym regionie. A sezon 2026/2027 w Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina został już oficjalnie ogłoszony. Zaplanowano ponad 50 koncertów, w tym serię wydarzeń upamiętniających patrona instytucji - zwieńczy ją recital 28 stycznia 2027 roku, w dniu jego urodzin. Na estradzie pojawią się m.in. Rafał Blechacz, Bomsori Kim, Karol Mossakowski, a także Kevin Chen i Tianyao Lyu - dwoje pianistów, nagradzanych podczas XIX Konkursu Chopinowskiego. Powrócą Davit Khrikuli i Yehuda Prokopowicz. Jeśli nikt Filharmonii Łódzkiej nie będzie przeszkadzać, to ta będzie zachwycać.

Pogoda w regionie

Dzisiaj
Dzień **25°C** Noc **10°C**

Barometr **1022 hPa**
Wiatr **płn-zach., 20 km/godz.**
Biomet **neutralny**

Jutro
Dzień **27°C** Noc **13°C**

Czwartek
Dzień **30°C** Noc **16°C**

Piątek
Dzień **30°C** Noc **16°C**

Od niedzieli wracają potężne upały, temperatura sięgnie 33 stopni

23 CZERWCA 2026

Dziś 174. dzień roku.
Do końca roku zostało 191 dni.

Wschód słońca w Łodzi
o godz. 4.26, a zachód o godz. 21.04. Dzień będzie trwał 16 godz. 37 min. 34 sekund i będzie krótszy od najdłuższego dnia w roku o 18 sekund

Dzisiaj imieniny obchodzą:
Albin, Anna, Jan, Józef, Maria, Wanda i Zenon

Przysłowie na dziś:
Nie popełnia błędów tylko ten, co nic nie robi

KALENDARIUM

1818
W krypcie św. Leonarda na Wawelu odbył się ponowny pogrzeb Tadeusza Kościuszki

FOT. ARCHIWUM

1905
Bojowiec PPS Stefan Okrzeja (na zdjęciu) został skazany przez sąd w Warszawie na karę śmierci za zamach na cyrkuł policyjny

1944
Niemcy rozpoczęli likwidację getta łódzkiego, wywożąc Żydów do obozów zagłady w Kulmhof i Auschwitz-Birkenau

1986
Wanda Rutkiewicz dokonała pierwszego polskiego i kobiecego wejścia na szczyt drugiej najwyższej góry świata K2 w paśmie Karakorum

2016
Obywatele Wielkiej Brytanii opowiedzieli się w referendum za wystąpieniem z Unii Europejskiej, co doszło do skutku w 2020 roku.

eprasa.pl f53de07ac9

nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

KRÓTKO

ŁÓDŹ

Kolumbijczyk napadł na kantor

22-letni Kolumbijczyk, który w piątek (19 czerwca) napadł na kantor przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi, usłyszał zarzut rozboju z użyciem nie. Przyznał się do zarzucanego czynu, ale odmówił składania wyjaśnień. Grozi mu do 15 lat.

22-latek do Polski przyjechał do pracy. Przed napadem pracował w magazynie firmy kurierskiej w Zgierzu.

- Podejrzany przystawił 32-letniej pracownicy pistolet do pleców i zażądał wydania pieniędzy - relacjonuje przebieg napadu Paweł Jasiak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi. - Zabrał pieniądze w kwocie 204 tys. zł w różnej walucie m.in. dolary oraz iPhone'a 32-latki.

Pistolet okazał się bronią gazową, na którą nie trzeba mieć pozwolenia. Funkcjonariusze zabezpieczyli monitoring, który zarejestrował wizerunek sprawcy. Jeszcze tego samego dnia ok. godz. 19 Kolumbijczyk został zatrzymany w jednym z hosteli w Piotrkowie Trybunalskim. W pokoju znaleziono torbę z pieniędzmi. Lila Sayed

TOMASZÓW MAZOWIECKI

Popłynęły wianki Pilicą

FOT MCK

„Wianki niesione falą Pilicy" - pod takim hasłem w tomaszowskim skansenie przypomniano tradycje Nocy Świętojańskiej. Powodzeniem cieszyły się warsztaty z plecenia wianków, które później tradycyjnie puszczano na wodę.
opr. OBY

POW. PODDĘBICKI

Uniejów zatrzymał biogazownię

Dokończenie ze str. 1

Po ogłoszeniu decyzji inwestora głos zabrali przedstawiciele stowarzyszenia „Nasza Kolonia". Podkreślili, że sukces zawdzięczają determinacji mieszkańców oraz wsparciu posła Marcina Józefaciuka.

- To zwycięstwo pokazuje, że obywatelskie zaangażowanie ma znaczenie- mówią Dziennikowi Łódzkiemu. Aktywiści dodali, że mieszkańcy zjednoczyli się ponad podziałami, aby bronić czystego powietrza, walorów przyrodniczych oraz wizerunku gminy jako miejsca przyjaznego do życia i wypoczynku. Podziękowali również ekspertom i organizacjom, które wspierały ich przez wiele miesięcy starań.
Filip Kijewski

RADOMSKO

Prokuratura Rejonowa w Radomsku nadzoruje postępowanie przeciwko 31-letniej kobiecie, podejrzanej o znęcanie się nad partnerem. Przedstawiono zarzut długotrwałego psychicznego i fizycznego znęcania się nad mężczyzną. Kobieta podejrzana jest m. in. o kierowanie wobec niego gróźb karalnych, a także spowodowania obrażeń ciała przy użyciu niebezpiecznego narzędzia. **MK**

FOT. ARCH. PP

ŁÓDŹ
Mariusz Szczygieł, znany dziennikarz i pisarz, w czwartek 25 czerwca o g. 17 spotka się z czytelnikami w WBP przy ul. Gdańskiej 100/102. Wstęp wolny. Decyduje kolejność przybycia.
R

Zmiany księży w parafiach w archidiecezji łódzkiej

Matylda Witkowska
Anna Gronczewska

Metropolita łódzki, kardynał Konrad Krajewski, wręczył wczoraj księżom dekrety informujące gdzie będą posługiwać. Zmian jest dużo. Archidiecezja łódzka będzie miała m.in. nowego kanclerza.

Zmiany ogłoszono po mszy w łódzkiej katedrze. Proboszczowie, wikariusze oraz księża pełniący specjalne funkcje otrzymali dekrety kierujące ich w nowe miejsca, do nowych zadań, ale też na urlopy zdrowotne. Nie było zaskoczeń. - Wiedzieliśmy wcześniej - przyznawali zgodnie księża.

Zmiany personalne w Kościele odbywają się co roku, ze zwykle w okresie wakacyjnym. W tym roku - za sprawą nowego metropolity kardynała Konrada Krajewskiego - przebiegają na zmienionych zasadach. W maju powołana została komisja ds. przygotowania zmian personalnych osób duchownych Archidiecezji Łódzkiej w której weszli: bp Zbigniew Wołkowicz, ks. Wiesław Kamiński, ks. Hubert Kempiński ks. Łukasz Burchard, którzy przy wsparciu dziekanów doradzali kardynałowi.

Dodatkowo po raz pierwszy w historii archidiecezji łódzkiej zmiany zostały podane do publicznej wiadomości zaraz po wręczeniu dekretów. Są dostępne dla każdego na stronie internetowej archidiecezji łódzkiej.

FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

W tym roku zmiany w parafiach przeprowadzono według zmienionych zasad

Jakie są zmiany w roku 2026?

Przede wszystkim archidiecezja łódzka będzie mieć nowego kanclerza. Po wielu latach funkcję tę przestanie pełnić ks. dr Zbigniew Tracz, prawa ręka arcybiskupa Marka Jędraszewskiego, a potem kardynała Grzegorza Rysia.

Ks. Zbigniew Tracz zostanie proboszczem parafii Matki Bożej Dobrej Rady w Zgierzu. Po trzech latach odchodzi dotychczasowy proboszcz tej parafii - ks. Krzysztof Nowak. Ma teraz zarządzać parafią Matki Boskiej Szkaplerznej w Lutomiersku. Jej proboszcz - ks. Paweł Świrad - przechodzi do parafii NMP Królowej Pokoju w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie dotychczasowy proboszcz - ks. Stanisław Stępień złożył urząd i zostanie rezydentem.

Zmiana nastąpi też w innej zgierskiej parafii - Chrystusa Króla. Proboszcz ks. Wojciech Jędrzejczyk idzie na urlop zdrowotny. Zastąpi go ks. Bogdan Heliński, dotychczasowy proboszcz parafii Wniebowstąpienia Pańskiego przy ul. Pienistej w Łodzi. Jego zaś zastąpi dotychczasowy kapelan policji ks. Jacek Syjud. Dotychczasowy proboszcz parafii Jana Pawła II w Zgierzu, ks. Tomasz Mackiewicz będzie proboszczem w Dobrej. W Zgierzu zastąpi go ks. Grzegorz Wojda, który pracował w Mileszkach.

Powracający z Rzymu ks. Krzysztof Górski pokieruje parafią NMP Królowej Pokoju w Łodzi. Zastąpi odchodzącego na emeryturę proboszcza ks. Edwarda Półtoraka. Natomiast Ks. Sebastian Rogut, dotychczasowy administrator parafii Matki Bożej Pocieszenia w Łodzi został formalnie mianowany proboszczem.

Zmiany są też księży, którzy pełnią inne funkcje. Ks. Waldemar Sondka nie jest już rektorem kościoła Niepokalanego Poczęcia NMP w Łodzi znanego jako kościół środowisk twórczych. Jego następcą zostanie ks. Jacek Kacprzak, dotychczasowy prorektor łódzkiego seminarium. Natomiast ks. Arkadiusz Lechowski nie będzie już dyrektorem Centrum Służby Rodzinie. Został proboszczem parafii Podwyższenia Św. Krzyża w Brzezinach, którego dotychczasowy proboszcz ks. Mariusz Wojturski idzie na urlop zdrowotny. Z Duszpasterstwa Akademickiego 5 odchodzi ks. Maciej Grzelak - będzie opiekunem duchowym Domu Magnificat i wikarym u św. Mateusza w Pabianicach. Natomiast ks. Grzegorz Matynia nie będzie już koordynował Orszaku Trzech Króli.

Na emeryturę odchodzą: ks. Edward Półtorak, proboszcz parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju przy ul. Rewolucji 1905 roku w Łodzi, ks, Mateusz Cieplucha, proboszcz parafii w Bratoszewicach i ks. Marek Gregorczyk -proboszcz z Dobrej.

PGZ szuka kooperantów w Łódzkiem

Matylda Witkowska
Łódź

Łódzkim firmom ma być łatwiej zostać podwykonawcami Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Grupa podpisała właśnie porozumienie z Łódzką Specjalną Strefą Ekonomiczną.

Wczoraj w Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej odbyło się Regionalne Forum Przemysłu Zbrojeniowego, w której wzięli udział przedstawiciele około 200 firm z centralnej Polski. To inicjatywa Polskiej Grupy Zbrojeniowej - przedstawiciele PGZ w kolejnych miastach spotykają się z przedsiębiorcami i pokazują możliwości współpracy.

O takich możliwościach, zasadach oraz praktycznych kwestiach rozmawiano także w Łodzi na terenie ŁSSE. - To jest kwestia rejestracji na platformie zakupowej, to jest kwestia certyfikatów i różnych obostrzeń związanych z funkcjonowaniem w przemyśle obronnym. To nie jest wcale takie łatwe, trzeba też poddać się procedurze weryfikacji - wyliczał Adam Leszkiewicz, prezes PGZ.

Potem przedsiębiorcy mogli indywidualnie porozmawiać z przedstawicielami PGZ na temat pomysłów na współpracę i warunków, jakie trzeba spełnić.

- Jesteśmy tu żeby się policzyć, zobaczyć jakie kto ma kompetencje i spróbować znaleźć tu kolejnych kooperantów - tłumaczył prezes Leszkiewicz.

Obecnie PGZ w województwie łódzkim oprócz własnych Wojskowych Zakładów Lotniczych nr 1 w Łodzi ma też około 500 kooperantów zarejestrowanych na platformie zakupowej, ale ciągle szuka nowych, m.in. zajmujących się obróbką metali, produkcją narzędzi czy tworzyw sztucznych.

- Mamy około 700 produktów i chyba żadnego nie robimy sami - ocenił prezes Leszkiewicz. Na przykład w przypadku produkowanej w Stalowej Woli armatohaubicy Krab potrzebnych jest aż 300 kooperantów.

Podczas spotkania podpisane zostało porozumienie między PGZ a ŁSSE.

eprasa.pl f53de07ac9

Groźny dla zdrowia barszcz Sosnowskiego spryskany herbicydem

Jacek Zemła
Łódź

Barszcz Sosnowskiego, niebezpieczna roślina wyrosła na klombie obok dawnego pałacu ślubów przy ul. Piotrkowskiej 153, została w piątek spryskana herbicydem.

Barszcz Sosnowskiego to groźna dla zdrowia roślina, której sok w połączeniu ze słońcem powoduje głębokie, bolesne i trudnogojące się oparzenia. Zgłoszenie o obecności barszczu przy uczęszczanym pasażu we wtorek 16 czerwca przyjęła straż miejska, która ogrodziła roślinę taśmą.

W piątek 19 czerwca barszcz miał zostać usunięty. Został jednak tylko spryskany obficie herbicydem, który ma za zadanie spowodować obumarcie rośliny. Oprysk wykonał pracownik specjalistycznej firmy ubrany w kombinezon. Na roślinę wylano 5 litrów silnie działającego środka chemicznego.

– Nie podejmuję się wycinki tego krzaka bez jej wcześniejszego spryskania środkiem chemicznym, bo jest potężny, mogłoby dojść do uwolnienia soku, a to w połączeniu z silnym słońcem mogłoby być bardzo niebezpieczne – mówi pracownik firmy zajmującej się usuwaniem barszczu. – Za około dwa tygodnie roślina zupełnie obumrze i będzie można ją usunąć razem z korzeniem. Będziemy monitorować sytuację, bo gdyby dzisiaj spadł deszcz, to oprysk trzeba by było powtórzyć.

FOT. JACEK ZEMŁA

Barszcz został spryskany herbicydem. Za dwa tygodnie roślina obumrze i będzie można ją usunąć

137 joginów z Łodzi pobiło rekord Polski

Filip Kijewski
Łódź

W niedzielę 21 czerwca w Parku na Zdrowiu w Łodzi 137 uczestników wykonało wspólnie sekwencję Powitania Słońca i ustanowiło nieoficjalny rekord Polski.

Wydarzenie zorganizowała Magdalena Rucińska, instruktorka jogi i twórczyni Dziecięcej Jogosfery.

Kilka dni przed wydarzeniem wszystko wskazywało na to, że piknik się nie odbędzie. Firma dostarczająca dmuchańce dla dzieci wycofała się dzień wcześniej, powołując się na złą prognozę pogody.

- Do samego końca dostawałam informacje, że będzie padać. A my o 9.30 wsiedliśmy do auta i właśnie wtedy przestało padać i wyszło słońce - mówi Magdalena Rucińska.

FOT. FILIP KIJEWSKI

W rekordzie wzięło udział 136 osób na miejscu i jedna uczestniczka połączona online. Najstarszym członkiem grupy jest 73-letni mężczyzna

137 uczestników, jedna na szczycie

Piknik trwał od godziny 11 do 14. Przez trzy godziny uczestnicy siedzieli razem w jednym dużym kręgu. Medytowali, ćwiczyli i przygotowywali się do próby bicia rekordu, która ruszyła o 13.13. Dzieci z Dziecięcej Jogosfery wykonały wspólny taniec jogowy, do którego dołączyły kobiety z grupy dla dorosłych.

W rekordzie wzięło udział 136 osób na miejscu i jedna uczestniczka połączona online. Jedna z joginek nie mogła dotrzeć do parku. Wysłała za to zdjęcie z wysokości 2300 metrów nad poziomem morza, gdzie ćwiczyła nad chmurami.

- To było 137 osób. Ona też była z nami - mówi Rucińska.

Joga dla dzieci i rodziców

Dziecięca Jogosfera działa w Łodzi od czterech lat. Rucińska prowadzi zajęcia, na których dzieci uczą się nie tylko asan, ale też pracy z emocjami i myśleniem o sobie.

- Chciałam, żeby rodzice dowiedzieli się, co robimy na tych jogach. Że rozmawiamy o emocjach, o myślach, które nam podcinają skrzydła. Że dzieci uczą się, że mają wybór, co myślą i za czym idą -tłumaczy.

Na zajęciach pojawia się też 73-letni mężczyzna, który jest najstarszym uczestnikiem grupy. Rucińska podkreśla, że joga w jej wydaniu nie ma nic wspólnego z religią ani z wiekiem.

Magdalena Rucińska, instruktora jogi, planuje oficjalną próbę rekordu, która pozwoli wpisać wynik do Księgi Rekordów Polski

- Bardzo zależy mi na tym, żeby odczarować jogę. To nauka uważności, wdzięczności i lepszej relacji z samym sobą - mówi.

Rucińska zapowiada, że to dopiero początek. Planuje oficjalną próbę rekordu, która pozwoli wpisać wynik do Księgi Rekordów Polski. Poza tym chce organizować regularne pikniki jogowe w parku. Otwarte dla wszystkich łodzian.

Budżet obywatelski - startują konsultacje

Magdalena Rubaszewska
Łódź

Zaczęły się konsultacje społeczne dotyczące zmian w Łódzkim Budżecie Obywatelskim. Miasto udostępniło formularz konsultacyjny na stronach internetowych i w biurze przy ul. Tuwima 10.

Mieszkańcy mają okazję się wypowiedzieć m.in. czy projekty dotyczące ochotniczych straży pożarnych i straży miejskiej powinny znaleźć się w puli ponadosiedlowej, czy powinny być realizowane projekty inwestycyjne, których koszty szacunkowe są niższe niż cztery tysiące złotych lub przekraczają pule osiedlowe.

Konsultacje potrwają do 17 lipca. Wypełnione dokumenty, należ wysłać mailem na adres: biuro.aktywnosci@uml.lodz.pl, pocztą tradycyjną lub złożyć osobiście w sekretariacie BAM przy ul. Tuwima 10. Uwagi przesyłane w formularzach będą przyjmowane do 17 lipca (decyduje data wpływu do urzędu).

Opinie można także wyrazić osobiście. Spotkanie odbędzie się dzisiaj w godz. 17 - 19 w sali warsztatowej Biura Aktywności Miejskiej przy ul. Tuwima 10.

Dyżury konsultacyjne zaplanowano we wtorek 30 czerwca oraz 14 lipca w godz. 9 - 18 w sali 204 Biura Aktywności Miejskiej przy ul. Tuwima 10. Punkt konsultacyjny zostanie otwarty w Muzeum Miasta Łodzi przy ul. Ogrodowej 15 w środę 8 lipca w godz. 16 - 20.

Wnioski zgłoszone w innej formie niż na oficjalnym formularzu (za wyjątkiem opinii przekazanych ustnie podczas spotkań, punktu i dyżurów) nie będą rozpatrywane.

Nowe mieszkania komunalne w zielonej okolicy na Dołach. Buduje je miasto i Widzewskie TBS

Jacek Zemła
Łódź

Miasto we współpracy z Widzewskim Towarzystwem Budownictwa Społecznego buduje kolejne nowoczesne budynki wielorodzinne, które w całości zasilą pulę miejskich mieszkań.

Przyszli lokatorzy będą mogli zamieszkać w estetycznych blokach o biało-grafitowych elewacjach, wokół których zaplanowano dużo zieleni.
62 nowe mieszkania, które w całości zostaną przekazane do dyspozycji Miasta powstają w ramach nowej inwestycji mieszkaniowej u zbiegu ulic Oblęgorskiej i Widok na Dołach. Prace budowlane w obu budynkach przebiegają sprawnie.

Ogromnym ułatwieniem dla nowych lokatorów będzie standard wykończenia. Lokale będą gotowe do natychmiastowego wprowadzenia się, czyli z ułożonymi podłogami oraz w pełni wykończonymi łazienkami, w których znajdą się płytki i zamontowana będzie tzw. biała armatura. Wystarczy więc przewieźć swoje rzeczy, by od razu zacząć urządzać się w nowym miejscu bez konieczności robienia uciążliwych wykończeń.

FOT. UML/ŻYDOWICZ

Budowa osiedla na Dołach jest mocno zaawansowana

W przestrzeni między budynkami zaplanowano bezpieczny plac zabaw. Dzięki elementom małej architektury ulokowanym w otoczeniu zieleni i alejek, najmłodsi zyskają doskonałe miejsce do zabaw.

Za rok będą już zasiedlone

Sama budowa przebiega zgodnie z planem. W jednym z budynków stoją już wszystkie ściany parteru, wylano betonowy strop i ułożono instalacje pod podłogami. Robotnicy zaczęli także murować ściany pierwszego piętra. W sąsiednim bloku trwają ostatnie przygotowania do betonowania kolejnego poziomu konstrukcji, co pozwoli przenieść roboty na wyższe kondygnacje. Osiedle jest już też podłączone do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Zakończenie wszystkich prac budowlanych i oddanie budynków do użytku zaplanowano na kwiecień 2027 roku.

Inwestycja przy ulicy Oblęgorskiej to część większego planu systematycznego powiększania puli nowoczesnych lokali dla Łodzian. W latach 2011-2025 powstało lub zostało odnowionych 7316 mieszkań, a do 2030 roku miasto planuje oddać do użytku kolejne 4581 lokali. To tysiące nowych miejsc do życia i kolejny krok w stronę poprawy warunków mieszkaniowych mieszkańców, szczególnie tych, którzy nie mogą sobie pozwolić na zakup mieszkań deweloperskich na wolnym rynku.

eprasa.pl f53de07ac9

POLSKA *i* ŚWIAT

PRZESTĘPCZOŚĆ

W Mierzawie, w pow. jędrzejowskim policja zatrzymała poszukiwanego od kilku dni 49-latka podejrzanego o zabójstwo teścia i zranienie teściowej. Przypomnijmy, że do dramatu doszło w piątek 19 czerwca w miejscowości Mierzawa. 49-letni były policjant po kłótni z żoną poszedł do domu teściów i zaatakował ich nożem. 80-letni mężczyzna zginął na miejscu, jego 76-letnia żona w ciężkim stanie trafiła do szpitala.

„My nie będziemy kryzysu demograficznego zastępować uleganiem presji migracyjnej

Karol Nawrocki prezydent RP

KRÓTKO

WŁOCŁAWEK

Pożar magazynu z chemikaliami

W poniedziałek rano we Włocławku doszło do pożaru magazynu firmy branży chemicznej. Wewnątrz znajdowało się 5 ton żywicy epoksydowej z utwardzaczem i 800 kg rozpuszczalników.

Rzeczniczka Komendy Wojewódzkiej PSP w Toruniu st. bryg. Małgorzata Jarocka-Krzemkowska poinformowała, że ogień ogarnął halę o powierzchni około 400 mkw., sąsiadującą z trzema podobnymi halami. Palące się żywice i rozpuszczalniki spowodowały duże zadymienie w okolicy.

W chwili wybuchu pożaru hali w jej pomieszczeniu biurowym były trzy osoby, ale w porę opuściły obiekt.

Z pobliskiego szpitala ewakuowano 60 osób, z których połowę stanowili pacjenci, w tym cztery osoby przebywające w szpitalu na leczeniu, a pozostałe to osoby, które przybyły na rehabilitację.

Strażakom udało się po około godzinnej akcji gaśniczej opanować pożar, a ogień nie rozprzestrzenił się na budynki w sąsiedztwie. PAP

POZNAŃ

Zderzenie autobusu z tramwajem

FOT. PAP/JAKUB KACZMARCZYK

Cztery osoby zostały ranne w zderzeniu autobusu i tramwaju, do którego doszło w poniedziałek w Poznaniu. – Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierujący autobusem nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu tramwajowi – poinformował podkom. Łukasz Paterski z poznańskiej policji.

KRAKÓW

Ofiara molestowania w sądzie

Kard. Stanisław Dziwisz nie stawił się w poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Krakowie, gdzie miał zeznawać jako świadek w procesie Janusza Szymika przeciwko Archidiecezji Krakowskiej.

Janusz Szymik domaga się 20 mln zł zadośćuczynienia za krzywdy związane z wykorzystywaniem seksualnym przez księdza.

Na poniedziałek sąd wezwał jako świadka kardynała Stanisława Dziwisza. Duchowny nie przyszedł jednak na rozprawę. Archidiecezja Krakowska w mailu przesłanym w poniedziałek rano do sądu poinformowała, że kard. Dziwisz się rozchorował. Sąd zobowiązał hierarchę do przekazania zaświadczenia lekarza pod rygorem grzywny.

Czy Wołodymyr Zełenski przyjedzie do Polski?

Adam Kielar
Warszawa

Kwestia wizyty w Polsce prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego jest wciąż analizowana – poinformował w poniedziałek doradca prezydenta Ukrainy ds. komunikacji Dmytro Łytwyn.

Konferencja na rzecz Odbudowy Ukrainy (Ukraine Recovery Conference – URC 2026) odbędzie się 25-26 czerwca 2026 roku w Gdańsku, a jej współorganizatorami będą Polska oraz Ukraina. Celem wydarzenia jest wzmocnienie międzynarodowego wsparcia dla odbudowy kraju, a także stymulowanie inwestycji w ukraińską gospodarkę.

W konferencji ma wziąć udział ponad 4 tysiące osób, w tym delegacje rządowe. Wciąż nie wiadomo, czy na wydarzenie to przyjedzie prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

Szef MSZ Ukrainy Andrij Sybiha oświadczył w niedzielę, że szef państwa zdecyduje o swoim wyjeździe do Polski po naradzie, którą zapowiedział na poniedziałek.

– W poniedziałek będziemy składać raport prezydentowi Ukrainy, dotyczący przygotowań do Konferencji na rzecz Odbudowy Ukrainy, skutków poszczególnych decyzji oraz formuły jej przeprowadzenia. Na podstawie tych informacji prezydent podejmie decyzję – powiedział minister.

FOT. PAP/EPA/OLIVIER MATTHYS

Wciąż nie wiadomo, czy Wołodymyr Zełenski przyjedzie do Gdańska na konferencję ws. odbudowy Ukrainy

Wokół Orderu Orła Białego

Prezydent RP Karol Nawrocki w piątek zdecydował o odebraniu Zełenskiemu Orderu Orła Białego. Było to następstwem decyzji Zełenskiego o nadaniu jednej z jednostek Sił Zbrojnych Ukrainy imienia „Bohaterów UPA". W odpowiedzi w sobotę Zełenski odesłał swój order do Warszawy przez firmę kurierską.

W kontekście odebrania mu Orderu Orła Białego prezydent Ukrainy ocenił w niedzielnym wywiadzie dla stacji telewizyjnej TSN (omówionym przez portal Ukrainska Prawda), że „prezydent Karol Nawrocki walczy o pozycję swojej partii wobec premiera Tuska. Nie mamy z tym nic wspólnego, to ich wewnętrzna sprawa". Prezydent Zełenski uważa, że prezydent Polski prowadzi wewnętrzną walkę polityczną, podsycając nastroje niechęci do Ukraińców.

Zapytany przez dziennikarzy o słowa prezydenta Ukrainy, prezydent Nawrocki powiedział, że Zełenski się myli. – Wszyscy patrioci rozumieją, ile zbrodni ukraińscy nacjonaliści dokonali na ziemiach polskich, jak były to dramatyczne chwile. Spór dotyczy postrzegania kwestii historycznych i tego, że w Polsce nie akceptujemy czerwono-czarnej banderowskiej flagi – powiedział Nawrocki.

Dodał, że on „nie wyobraża sobie sytuacji, w której polscy patrioci – a szczególnie polski prezydent, polski rząd – w takiej sytuacji nie jest razem i się nie jednoczy".

– Wołodymyrze drogi, panie prezydencie. Spór w ogóle nie dotyka wewnętrznych kwestii Polski. Te nie istnieją, bo wszyscy Polacy wiedzą i rozumieją, ile zła zrobili Polsce, w Polsce, Polkom, Polakom, polskim dzieciom ukraińscy nacjonaliści. Myli się prezydent Zełenski – dodał Nawrocki.

Wiceprezes Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej Dariusz Szymczycha pytany przez PAP o to, czy zgrzyt dyplomatyczny wokół odebrania prezydentowi Zełenskiemu Orderu Orła Białego rzuci cień na zbliżającą się Konferencję na rzecz Odbudowy Ukrainy w Gdańsku przypomniał, że szczyt ma charakter globalny, a nie dwustronny.

– To jest konferencja o wymiarze globalnym, międzynarodowym, organizowana z inicjatywy Grupy G7 i grupy państw-donorów Ukrainy, do której my należymy. To nie jest konferencja bilateralna, wyłącznie polsko-ukraińska. Bez wątpienia atmosfera przed tym wydarzeniem będzie przez naszych gości zauważona – powiedział Szymczycha. PAP

Czesi się poddają. RegioJet wycofał wszystkie wnioski o przyznanie tras między polskimi miastami

Karolina Wrońska
Warszawa

Czeski przewoźnik zrezygnował ze wszystkich 35 wniosków o przyznanie tras między polskimi miastami w przyszłorocznym rozkładzie jazdy – potwierdziły w poniedziałek PKP PLK.

Na początku czerwca RegioJet złożył do PKP PLK wnioski o przyznanie tras w relacjach krajowych na roczny rozkład jazdy 2026/2027. RegioJet w ub. tygodniu poinformował jednak o wycofaniu wniosków.

„Po dokładnej analizie sytuacji podjęliśmy decyzję o wycofaniu wniosków o przyznanie tras w krajowym transporcie kolejowym w Polsce w rozkładzie jazdy na lata 2026/2027. Obecnie nie widzimy warunków do powrotu na polski rynek transportu krajowego" – napisał w oświadczeniu Rzecznik RegioJet Lukasz Kubat.

PKP PLK potwierdziły, że czeski przewoźnik kolejowy „w piątek zrezygnował ze wszystkich 35 wniosków o przyznanie tras między polskimi miastami w przyszłorocznym rozkładzie jazdy". Dodano, że pozostaną dwie pary pociągów międzynarodowych RegioJet - jedna do Przemyśla, druga do Warszawy.

RegioJet stwierdził, że priorytetem pozostaje dla niego rozwój połączeń międzynarodowych między Czechami a Polską, a przewoźnik będzie się koncentrować na trasach Praga-Warszawa i Praga-Przemyśl. Kubat zauważył, że firma nie wyklucza powrotu do kwestii transportu krajowego w Polsce.

RegioJet rozpoczął działalność w Polsce w ub.r., a pełne uruchomienie wszystkich planowanych połączeń miało nastąpić w grudniu, tak się jednak nie stało. Firma tłumaczyła, że wynikało to m.in z niewystarczającej liczby maszynistów. PAP

eprasa.pl f53de07ac9

Strzelanina w szkole na Filipinach. Zatrzymano 15-letniego ucznia

Kazimierz Sikorski
Manila

Trzy osoby straciły życie, a pięć odniosło obrażenia w poniedziałek w strzelaninie, do której doszło w szkole w środkowej części Filipin - poinformowała policja.

Do dramatu doszło w szkole w Barangay San Jose na Filipinach, podała policja miasta Tacloban, dodając, że trwa śledztwo w celu ustalenia okoliczności zdarzenia.

Komendant policji w Tacloban, Noelito Getigan, mówił reporterom, że podejrzani użyli broni palnej kalibru 38 i 9 mm.

Jeden z podejrzanych, nieletni uczeń 9. klasy, został aresztowany po incydencie, a drugi kilka godzin później oddał się w ręce władz, powiedział Getigan.

Do szkoły skierowano dodatkowy personel, aby zapewnić bezpieczeństwo uczniom, personelowi, rodzicom i okolicznej społeczności.

Władze zaapelowały do miejscowych, aby nie rozpowszechniali niepotwierdzonych informacji, i o współpracę ze śledczymi.

Incydent ten jest nietypowy na Filipinach, gdzie strzelaniny w szkołach zdarzają się sporadycznie.

W lipcu 2022 roku uzbrojony napastnik otworzył ogień podczas ceremonii ukończenia studiów prawniczych na Uniwersytecie Ateneo de Manila w Quezon City, zabijając trzy osoby, w tym byłą burmistrz miasta Lamitan, Rose Furigay.

Kreml nasila podejrzaną rekrutację bojowników

Kazimierz Sikorski
Kijów

Kreml wykorzystuje fałszywe oferty pracy, aby zwabić migrantów do Rosji - a potem pod groźbą broni zmusza ich do podpisywania kontraktów wojskowych i walki na wojnie.

Zagraniczni rekruci są oszukiwani i stają się mięsem armatnim Putina w jego wojnie. Według Kijowa w armii Putina służy około 30 000 zagranicznych bojowników ze 130 krajów.

Teraz pojawiły się doniesienia ukraińskiego wywiadu, który mówi o planach Rosji rekrutacji dodatkowych 18 500 obcokrajowców do końca roku. To oznacza gwałtowny wzrost liczby imigrantów przyjmowanych do armii Kremla, by w ten sposób załatać swoje straty.

Praktyką staje się rekrutacja nisko kwalifikowanych pracowników z zagranicy. W ten sposób Putin stara się „uzupełnić luki" w coraz bardziej wyczerpanej armii.

Marcelo Tataje, prawnik reprezentujący peruwiańskie rodziny, których bliskich zwabiono do armii Putina, mówił, że wielu rekrutowano fałszywymi ogłoszeniami o pracę dla taksówkarzy, kucharzy i innych zawodów.

Niektórym grożono śmiercią i zmuszano do zaciągnięcia się do wojska, gdy chcieli się wycofać. „Przystawili nam pistolet do głowy i mówili: »Jeśli nie podpiszesz, jesteś martwy«.

Tylko 18 Peruwiańczykom udało się uciec z Rosji z powrotem do ojczyzny po brawurowej ucieczce. Ocaleni wyskakiwali z okien mieszkań w środku nocy, po czym biegli do peruwiańskiej ambasady.

REKLAMA 0011457221

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń, Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń
502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

Premier Wielkiej Brytanii zrezygnuje ze stanowiska

Anna Nagel
Londyn

Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer zapowiedział w poniedziałek na Downing Street, że zrezygnuje ze stanowiska.

FOT. PAP/EPA/NEIL HALL

Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer spotkał się z mediami przy Downing Street 10. Oświadczył, że pozostanie szefem rządu do czasu wyłonienia jego następcy

Starmer jednocześnie ogłosił, że pozostanie liderem Partii Pracy i szefem rządu do czasu wyłonienia jego następcy.

- Moje ugrupowanie (Partia Pracy - PAP) pyta teraz, czy jestem najlepszą osobą, by poprowadzić nas do następnych wyborów. Usłyszałem odpowiedź mojej partii i akceptuję ją z godnością - powiedział Starmer. Zapewnił, że wszystkie jego decyzje były podyktowane przede wszystkim dobrem kraju. - To dlatego zrezygnuję z bycia liderem Partii Pracy. Rozmawiałem dziś rano z Jego Królewską Mością (Karolem III), by poinformować go o tej decyzji - dodał.

Polityk przekazał, że pozostanie na stanowiskach szefa rządu i partii do czasu, aż laburzyści wybiorą jego następcę. Jak powiedział, powinno to stać się najpóźniej we wrześniu, po letnich wakacjach parlamentarnych. - Pozostanę na stanowisku premiera do czasu zakończenia wyboru lidera i zrobię wszystko, co w mojej mocy, by zapewnić uporządkowane przekazanie władzy - zapewnił.

Wcześniej Starmer podsumował swoje osiągnięcia, przekonując, że jego rząd wzmocnił gospodarkę i system ochrony zdrowia. Ocenił, że za jego rządów reputacja kraju na świecie została odbudowana. - (Wielka Brytania) znów staje w obronie przyzwoitości, szacunku i rządów prawa, zawiera umowy handlowe, stoi u boku Ukrainy, broni naszych wartości i odbudowuje relacje z sojusznikami w Europie - wyliczał.

Głos Starmera załamał się, gdy zadeklarował, że ma teraz zamiar poświęcić czas rodzinie.

Rezygnacja ze stanowiska szefa partii rozpoczyna procedurę wyboru nowego lidera Partii Pracy, który będzie też premierem. Harmonogram i szczegółowe zasady ustali partyjny Krajowy Komitet Wykonawczy (NEC). Nominacje - jak powiedział Starmer - będzie można zgłaszać od 9 lipca.

Pozostanę na stanowisku do czasu zakończenia wyboru lidera i zrobię wszystko, by zapewnić uporządkowane przekazanie władzy

Regulamin ugrupowania stanowi, że jeśli do wyścigu dopuszczonych zostanie kilka kandydatur, nowego lidera wybiorą członkowie partii oraz uprawnieni do tego członkowie afiliowanych przy niej organizacji, głównie związków zawodowych. Jeżeli do wyścigu zakwalifikuje się jednak tylko jeden kandydat, automatycznie zostanie szefem partii.

Od kilku miesięcy w Wielkiej Brytanii trwa kryzys rządowy. Słabe wyniki w sondażach oraz niekorzystne rezultaty Partii Pracy w wyborach lokalnych w Anglii i w wyborach do parlamentów Walii i Szkocji sprawiły, że Starmer mierzył się z buntem we własnym ugrupowaniu.

Brytyjskie media informowały, że w ostatnich dniach część laburzystów zwiększyła presję na Starmera, odkąd do Izby Gmin dostał się jego największy rywal - cieszący się popularnością burmistrz aglomeracji Manchesteru Andy Burnham zdecydowanie zwyciężył w wyborach uzupełniających w Makerfield na północy Anglii. Uzyskanie mandatu poselskiego otwiera mu drogę do formalnego rywalizowania ze Starmerem.

PAP

Delegacja wraca do Teheranu, w Szwajcarii będą prowadzone rozmowy techniczne z USA

Anna Nagel
Teheran

Delegacja Iranu z przewodniczącym parlamentu Mohammadem Bagherem Ghalibafem po 18 godzinach negocjacji z USA opuściła Szwajcarię. Dyskusje techniczne będą nadal prowadzone.

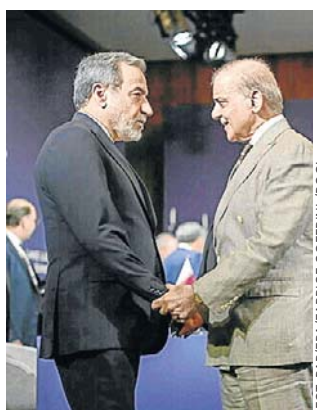

FOT. PAP/EPA/FABRICE COFFRINI /POOL

Abbas Aragczi wita się z premierem Pakistanu

Oficjalna irańska agencja prasowa powiadomiła, że delegacja, która w niedzielę uczestniczyła w negocjacjach ze Stanami Zjednoczonymi w szwajcarskim kurorcie Buergenstock, „opuściła budynek, w którym odbywały się rozmowy, po około 18 godzinach intensywnych dyskusji i konsultacji". Irańska agencja dodała, że „dyskusje techniczne" będą kontynuowane w Szwajcarii przez cały tydzień. W rozmowach uczestniczyli mediatorzy z Kataru i Pakistanu.

Na czele irańskiej delegacji stał przewodniczący parlamentu Mohammad Bagher Ghalibaf, a w jej skład wchodził m.in. minister spraw zagranicznych Abbas Aragczi, przekazała IRNA. W rozmowach technicznych uczestniczyć ma wiceminister Kazem Gharibabadi.

Wcześniej we wspólnym oświadczeniu Katar i Pakistan, pełniące rolę mediatorów, przekazały, że w pierwszej sesji rozmów delegacji USA i Iranu osiągnięto „zachęcający postęp". Ich rezultatem było m.in. powołanie „komórki dekonfliktowej" do spraw Libanu. Mediatorzy ocenili, że rozmowy toczyły się „w pozytywnej i konstruktywnej atmosferze" i m.in. „utworzono mechanizm dalszych rozmów technicznych".

Wśród konkretnych ustaleń szczytu było powołanie trzech specjalistycznych zespołów: Komitetu Wysokiego Szczebla (High Level Committee), który ma zapewnić „polityczny nadzór nad negocjacjami", grup roboczych do spraw irańskiego programu nuklearnego, sankcji oraz monitorowania i rozstrzygania sporów, które mają „zapewnić skuteczne wdrożenie" porozumienia, a także komórki dekonfliktowej (de-confliction cell) z udziałem USA, Iranu, Libanu i mediatorów. Jej zadaniem będzie „zapewnienie przestrzegania zakończenia operacji wojskowych w Libanie".

Jak napisał w niedzielę amerykański Instytut Studiów nad Wojną, Iran próbuje wykorzystać zapisy wstępnego porozumienia USA i Iranu do wywarcia presji na Waszyngton, aby ten wymusił na Izraelu wstrzymanie działań armii przeciwko Hezbollahowi w Libanie, i wycofania sił z terytorium tego kraju.

To część szerszych wysiłków Teheranu dążących do zachowania Hezbollahu jako centralnego elementu irańskiej strategii odstraszania przeciwko Izraelowi.

PAP

eprasa.pl f53de07ac9

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD	EURO 1 EUR	FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF	FUNT SZTERLING 1 GBP	JEN 100 JPY
3,72	4,26	4,61	4,92	2,30

DANE WG NBP Z DNIA 22.06.2026, G. 12:00

PRACA TO WCALE NIE BRAK PIENIĘDZY I TECHNOLOGII

Oto największy hamulec rozwoju firm

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Niedobory kadrowe i kompetencyjne, rotacja pracowników oraz przemęczenie zespołów to dziś jedne z największych problemów, które hamują rozwój firm.

- Okazuje się, że cięcia zatrudnienia nie zwiększają efektywności, ale obniżają stabilność firm i jakość pracy. Naturalnym kierunkiem staje się - oprócz inwestycji w usprawnienia technologiczne - jakość zarządzania i organizacja pracy. Drugim są kompetencje - zarówno ich rozwój, jak i dopasowanie do potrzeb biznesu - mówi Paweł Prociak, dyrektor zarządzający Wyser Executive Search.

Przedsiębiorstwa częściej wskazują na problemy kadrowe niż technologiczne

Największymi barierami efektywności są: niedobór pracowników (26,7%), przemęczenie i wypalenie zawodowe (22,5%), nadmiar obowiązków oraz równoległe prowadzenie wielu projektów (20,4%), a także niedopasowanie kompetencji (19,4%) i wysoka rotacja (17,5%) - dowiadujemy się z najnowszego „Barometru rynku pracy 2026" Gi Group Holding. Wyniki badania sugerują, że firmy raczej borykają się z problemami kadrowymi niż technologicznymi. Niższe wyniki uzyskały bowiem nieefektywna organizacja pracy lub produkcji (15,7%) oraz zbyt niski poziom automatyzacji i wykorzystania technologii (15,1%). Nie oznacza to jednak, że technologia odgrywa mało istotną rolę.

- Możliwe, że dla wielu firm pilniejsze są dziś ograniczenia związane z „tu i teraz", czyli niedobory kadrowe, przeciążenie zespołów, rotacja i luki kompetencyjne. Niewystarczająca automatyzacja może schodzić na dalszy plan - twierdzi Anna Wesołowska, dyrektor zarządzająca GI Group.

Co piąta z badanych firm (18,8%) nie dostrzega istotnych barier produktywności w swoich organizacjach, a 14,5% ma trudność z ich wskazaniem. Może to oznaczać relatywnie dobrą sytuację części firm, jak i to, że nie wszędzie produktywność jest systematycznie mierzona i analizowana na tyle dokładnie, by precyzyjnie wskazać źródła problemów.

Dla małych firm największym hamulcem rozwojowym jest niedobór pracowników (29% wskazań)

Skala i charakter barier produktywności wyraźnie różnią się w zależności od branży i wielkości firmy. Dla małych firm największym hamulcem jest niedobór pracowników (29%). Relatywnie często przedsiębiorcy wskazywali również: niedopasowanie kompetencji (21%) i przemęczenie (21%). Średnie przedsiębiorstwa także najczęściej mierzą się z deficytem kadr (24%), jednak problemy są bardziej rozproszone. Jedna piąta firm wskazuje, że ich produktywność ogranicza przemęczenie pracowników, wypalenie zawodowe oraz rotacja pracowników. Duże organizacje brak produktywności tłumaczą niedoborami kadrowymi (27%), przemęczeniem i wypaleniem zawodowym (27%) oraz nadmiarem zadań i projektów (24%). Częściej niż pozostałe firmy zwracają uwagę na wysoką rotację (20%).

- Przez lata optymalizacja oznaczała przede wszystkim redukcję kosztów. Ten model się wyczerpuje, coraz częściej widać, że dalsze cięcia nie zwiększają efektywności, ale obniżają stabilność firm i jakość pracy. Naturalnym kierunkiem staje się - oprócz inwestycji w usprawnienia technologiczne - jakość zarządzania i organizacja pracy. Drugim są kompetencje - zarówno ich rozwój, jak i dopasowanie do potrzeb biznesu - mówi Paweł Prociak, dyrektor zarządzający Wyser Executive Search.

FOT. 123 RF

Przedsiębiorcy w badaniu wskazali, że produktywność ich firm ograniczają przede wszystkim problemy kadrowe

Perspektywa pracowników w dużej mierze pokrywa się z diagnozami firm. Główne bariery utrudniające efektywne wykonywanie obowiązków zawodowych mają dziś przede wszystkim charakter organizacyjny i wynikają z przeciążenia obowiązkami.

- Wiele firm utrzymuje wysoką efektywność dzięki zwiększonemu obciążeniu zespołów, co w dłuższej perspektywie może prowadzić do spadku produktywności, wypalenia zawodowego i zwiększenia rotacji. Dlatego coraz większego znaczenia nabiera umiejętność świadomego zarządzania zespołami i wyznaczania priorytetów. Oznacza to także rozwijanie kompetencji menedżerskich, które pozwalają decydować, które zadania są kluczowe, a z których można zrezygnować lub je odłożyć - wyjaśnia Ewa Michalska, dyrektor operacyjna Grafton Recruitment.

44% menedżerów wskazuje na zbyt dużą liczbę zadań realizowanych jednocześnie jako główną barierę swojej efektywności

Najsilniej presję intensywności pracy odczuwają osoby w wieku 25-54 lata. W grupie 25-44 lata aż 39% badanych wskazuje przemęczenie lub stres jako główną barierę efektywności, a 37% mówi o zbyt dużej liczbie zadań wykonywanych jednocześnie. Jeszcze wyraźniej problem przemęczenia widać wśród osób w wieku 45-54 lata - tutaj odsetek sięga już 43%, najwyżej spośród wszystkich grup wiekowych. Można to wiązać z faktem, że są to pracownicy, którzy często łączą wysoką odpowiedzialność zawodową z obowiązkami prywatnymi.

Największe przeciążenie obowiązkami deklarują osoby na stanowiskach kierowniczych i specjaliści.

Aż 44% menedżerów wskazuje na zbyt dużą liczbę zadań realizowanych jednocześnie jako główną barierę swojej efektywności. Wśród starszych specjalistów odsetek ten rośnie nawet do 47%. To jednocześnie grupy, w których bardzo silnie wybrzmiewa również przemęczenie i stres - odpowiednio 33% i 41%. Inaczej widzą swoją sytuację pracownicy niższego szczebla i fizyczni. W tych grupach nadal istotne pozostają przemęczenie (37%) oraz nadmiar obowiązków (26%), jednak relatywnie częściej pojawia się problem zbyt małej obsady zespołów. Wśród pracowników fizycznych wskazuje go blisko 1/3 respondentów. To pokazuje, że w tych obszarach kluczowym wyzwaniem pozostają niedobory kadrowe wpływające bezpośrednio na efektywność.

Wysokie wskaźniki przeciążenia widoczne są w administracji publicznej, transporcie i logistyce oraz przemyśle

Dane „Barometru rynku pracy" GI Group Holding pokazują, że aż 52% pracowników administracji i instytucji publicznych wskazuje na nadmiar zadań wykonywanych jednocześnie jako główną barierę efektywności, a 42% mówi o przemęczeniu lub stresie. To najwyższe wyniki spośród wszystkich analizowanych branż. Tak wysoki poziom przeciążenia może być efektem wieloletnich niedoborów kadrowych, rosnącej liczby obowiązków oraz ograniczonych możliwości zwiększania zatrudnienia.

Wysokie wskaźniki przeciążenia widoczne są również w transporcie i logistyce oraz przemyśle. W logistyce aż 40% pracowników wskazuje przemęczenie lub stres, a 31% zbyt małą obsadę zespołów. W przemyśle natomiast szczególnie wyraźnie zaznacza się problem nadmiaru zadań realizowanych jednocześnie (40%) oraz braków kadrowych (31%). Z kolei w handlu co czwarty zatrudniony wskazuje słabą organizację pracy lub procesów, a 30% mówi o zbyt małej liczbie pracowników w zespołach.

Na tle innych sektorów relatywnie najlepiej wypadają usługi, gdzie częściej niż w innych branżach badani deklarują brak istotnych problemów wpływających na ich efektywność. Nie zmienia to faktu, że również tutaj istotnym wyzwaniem pozostają przemęczenie (34%) i analogicznie nadmiar obowiązków (34%). ©℗

eprasa.pl f53de07ac9

Polski biznes chce większego udziału w inwestycjach

Paweł Zielewski
pawel.zielewski@polskapress.pl

Wokół pojęcia „local content" w polskiej gospodarce narasta dziś jedna z najważniejszych debat najbliższych lat.

Nie chodzi wyłącznie o hasło dobrze brzmiące podczas konferencji, ale o konkretną odpowiedź na pytanie: kto faktycznie skorzysta na ogromnej fali inwestycji publicznych, infrastrukturalnych, energetycznych i obronnych, które mają być realizowane w Polsce. Angelika Cieślowska, prezes Doraco, zwraca uwagę, że w centrum tej dyskusji powinien znaleźć się polski kapitał – firmy, które powstały w Polsce, tutaj się rozwijają, tutaj zatrudniają ludzi i tutaj reinwestują wypracowane zyski.

„Local content" nie powinien być rozumiany jako mechanizm blokowania zagranicznych przedsiębiorstw ani jako próba sztucznego zamykania rynku, twierdzi Angelika Cieślowska, prezes Doraco. Chodzi raczej o to, by polskie firmy miały realną możliwość uczestnictwa w największych projektach inwestycyjnych. To szczególnie istotne, bo skala zapowiadanych inwestycji może mieć charakter wręcz historyczny.

- „Local content oznacza dla mnie firmę z kapitałem polskim. Mówimy o tym, jak sprawić, żeby polskie firmy, które tutaj wyrosły, powstały, rozwijają się i reinwestują zarobione pieniądze w Polsce, mogły skorzystać na ogromnym pakiecie inwestycyjnym. Chodzi o to, żeby te przedsiębiorstwa mogły się powiększyć, dalej inwestować, a w przyszłości wychodzić szerzej – do Europy albo nawet na świat - mówi Angelika Cieślowska.

W tym tkwi prawdziwy problem polskiej gospodarki: przejście od roli podwykonawcy do roli pełnoprawnego wykonawcy, integratora i lidera projektów. Cieślowska wskazuje, że polskie przedsiębiorstwa przez lata budowały kompetencje, zaplecze kadrowe i technologiczne, ale w najważniejszych przetargach często nadal nie występują jako generalni wykonawcy. Zamiast tego pojawiają się w łańcuchu dostaw lub jako podwykonawcy dużych, międzynarodowych koncernów.

Nie jest to, w jej ocenie, spór o narodowość firmy dla samej narodowości. To raczej spór o to, czy krajowe przedsiębiorstwa mają warunki, by rosnąć na dużych projektach i budować skalę, która pozwoli im później konkurować poza Polską. Prezes Doraco zaznacza, że problem zaczyna się już na etapie samego dopuszczenia do gry: polski kapitał nie oczekuje automatycznego wyboru, lecz możliwości przygotowania i złożenia konkurencyjnej oferty.

- Nie chodzi o to, żeby ktoś blokował firmy inne niż polskie. Chodzi o to, żeby nam pozwolić, umożliwić, dać szansę złożenia oferty. Nie chodzi o to, żeby z definicji wybrać ofertę z polskim kapitałem. Chodzi o to, żeby taka oferta w ogóle miała szansę się pojawić – podkreśla Cieślowska.

FOT. 123RF

Narzędzia są w zasięgu ręki

Jej zdaniem kluczowe znaczenie ma sposób projektowania zamówień publicznych. Polska ma już ustawowe narzędzia, które pozwalają lepiej przygotowywać postępowania, badać rynek i dopasowywać kryteria do konkretnej inwestycji. Angelika Cieślowska wskazuje między innymi na dialog konkurencyjny, który może pomóc zamawiającym sprawdzić, jakie są realne możliwości przedsiębiorstw oraz jak skonstruować przetarg tak, by nie premiował wyłącznie największych podmiotów globalnych.

W jej opinii problemem pozostaje nadmierne przywiązanie do ceny jako podstawowego kryterium wyboru: najtańsza oferta nie zawsze jest najlepsza z punktu widzenia państwa, gospodarki i długofalowego bezpieczeństwa. Przy dużych inwestycjach warto pytać również o kompetencje wykonawcy, jego zdolność do budowania wartości w Polsce, pozostawianie marży i podatków w kraju, rozwijanie dostawców oraz wzmacnianie lokalnych łańcuchów wartości.

- Od dawna mówimy, że cena nie jest prawdziwym, jedynym kryterium. Powinniśmy patrzeć także na to, ile z danej inwestycji zostanie w Polsce, jakie są kompetencje, jakie są możliwości. Trzeba mieć świadomość, że firmy koncernowe często działają potem na podwykonawcach, którymi są polskie firmy – mówi Cieślowska.

Kapitał jednak ma narodowość

Polska przez lata potrzebowała zagranicznego kapitału i doświadczenia, jednak obecnie sytuacja jest inna. Skoro państwo staje się zamawiającym, a inwestycje będą w przyszłości spłacane lub finansowane przez polskich podatników, to naturalne jest oczekiwanie, że krajowy kapitał powinien mieć szansę awansować w łańcuchu wartości.

- Był moment, kiedy Polska potrzebowała kapitału z zagranicy. Ale dzisiaj to polski rząd jest zamawiającym, to polscy podatnicy będą w przyszłości opłacać te inwestycje. Dlatego zróbmy wszystko, żeby umożliwić polskiemu kapitałowi bycie generalnym wykonawcą – mówi Cieślowska.

Nie postuluje więc prostych administracyjnych preferencji, ale stworzenie mechanizmów, które pozwolą krajowym firmom realnie konkurować. Wskazuje, że sama dyskusja o tym, czy firma jest „lokalna", „krajowa" albo „polska", nie wystarczy. Potrzebne są konkretne rozwiązania dla konkretnych projektów: odpowiednie kryteria, podział zamówień, warunki finansowania, gwarancje, zaliczki i dialog z rynkiem.

- Dajmy mechanizmy wsparcia. Są narzędzia, żeby wesprzeć firmy w zakresie gwarancji czy zaliczkowania. Mówię o takich kwestiach, które firmy koncernowe często dostają od firmy matki. Zaufajmy trochę polskiemu kapitałowi – apeluje Angelika Cieślowska.

Jak skończyć z „ustawkami"

Nie zawsze barierą jest brak kompetencji po stronie krajowych przedsiębiorstw. Często przeszkodą może być konstrukcja przetargu, wymogi referencyjne, skala zabezpieczeń finansowych albo oczekiwania dotyczące historii realizacji podobnych projektów. Jeśli warunki są ustawione tak, że spełniają je przede wszystkim globalne koncerny, polskie firmy pozostają na pozycji podwykonawców – nawet jeśli faktycznie mają potencjał, by zrealizować znaczną część prac.

Szczególnym obszarem, w którym stawka jest wysoka, są inwestycje w obronność, infrastrukturę krytyczną i energetykę. Angelika Cieślowska wskazuje, że to właśnie tam decyzje podejmowane dziś będą miały długofalowe skutki dla konkurencyjności gospodarki. W przypadku energetyki zwraca uwagę na podwójny wymiar problemu: z jednej strony inwestycje powinny wzmacniać polskie firmy, z drugiej – efektem powinna być tania i stabilna energia, bez której Polska będzie tracić atrakcyjność inwestycyjną.

Ale co istotne: dyskusja o polskim kapitale nie jest sprzeczna z zabieganiem o inwestorów zagranicznych. Wręcz przeciwnie – silne krajowe firmy, stabilne łańcuchy dostaw i konkurencyjne koszty energii mogą zwiększać atrakcyjność całej gospodarki.

Przeszkodą mentalność urzędników

Żadne zmiany nie będą możliwe bez zmiany mentalności urzędniczej. Zamawiający publiczny nie powinien ograniczać się do najprostszych i najbezpieczniejszych schematów. Jeżeli polskie firmy mają rosnąć, muszą mieć okazję zdobywać referencje, budować bilanse, rozwijać zespoły i brać odpowiedzialność za coraz większe projekty. Bez tego trudno oczekiwać, że staną się europejskimi czy globalnymi czempionami.

©℗

Trwa walka o zamożnych Polaków. Banki szykują zupełnie nowe rozwiązania

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Rosnąca zamożność Polaków i większa świadomość finansowa klientów sprawiają, że banki coraz mocniej inwestują w rozwiązania dla segmentu premium.

Jak podkreśla Aleksander Jamont szef zespołu doradztwa biznesowego w Asseco Poland, tradycyjne produkty bankowe przestają wystarczać bardziej wymagającym klientom.

Bogatsi klienci zmieniają oczekiwania wobec banków

- Widzimy, że Polacy się bogacą, no i staramy się odpowiedzieć na potrzeby tego bogacącego się społeczeństwa poprzez dostarczanie technologii do banków, która właśnie w sposób taki zaawansowany, a przy okazji indywidualny, jest w stanie odpowiedzieć na potrzeby bogacących się klientów - powiedział Strefie Biznesu Aleksander Jamont.

Jak zaznacza, klienci zamożni oczekują dziś przede wszystkim produktów inwestycyjnych, doradztwa finansowego, usług private banking czy zarządzania majątkiem.

- Klient bogaty potrzebuje produktów typu inwestycje, typu doradztwo inwestycyjne, typu ubezpieczenia, zarządzanie majątkiem - wyjaśnił przedstawiciel Asseco Poland.

FOT. MAT. PRASOWE

Asseco rozwija autorski system do zarządzania majątkiem

Jednym z kluczowych rozwiązań rozwijanych przez spółkę jest system Asseco Wealth Management. Narzędzie ma wspierać banki w obsłudze klientów premium poprzez analizę ich sytuacji majątkowej i przygotowywanie spersonalizowanych rekomendacji inwestycyjnych.

- To jest takie narzędzie do doradztwa inwestycyjnego, które w sposób automatyczny zbiera informacje o takim kliencie, kliencie zamożnym, zbiera informacje o jego aktywach, zbiera informacje o tym, co ma w danym banku, ale też co może mieć poza bankiem - tłumaczył Jamont.

System analizuje zarówno aktywa finansowe, jak i majątek zgromadzony poza sektorem bankowym. Na podstawie ankiet i analizy potrzeb klienta generowane są rekomendacje inwestycyjne dla doradców lub bezpośrednio dla klientów korzystających z kanałów cyfrowych.

Jak podkreśla przedstawiciel Asseco, rozwiązanie opiera się na autorskich algorytmach rozwijanych przez firmę.

- To jest nasz autorski algorytm zbudowany właśnie w oparciu o potrzeby klientów i banków - zaznaczył Jamont.

Technologia może być również wspierana elementami sztucznej inteligencji, m.in. w postaci czatów pomagających doradcom tworzyć rekomendacje inwestycyjne.

Przyszłość bankowości premium to personalizacja i kanały zdalne

Zdaniem Aleksandra Jamonta rynek usług dla klientów zamożnych będzie coraz mocniej opierał się na personalizacji i cyfrowych kanałach kontaktu.

- Klient bogaty nie zadowoli się generyczną informacją czy ulotką marketingową dostępną dla wszystkich - ocenił.

Według niego klienci premium oczekują bardziej zaawansowanej analizy finansowej i indywidualnego podejścia obejmującego często także potrzeby całej rodziny.

Jednocześnie sektor private banking coraz bardziej przenosi się do kanałów online, choć klienci nadal oczekują kontaktu z doradcą przy podejmowaniu ważnych decyzji inwestycyjnych.

- Klienci inwestycyjni ciągle z naszego doświadczenia chcą korzystać z pomocy doradców, chcą tego czynnika ludzkiego w rozmowie, szczególnie o inwestycjach - powiedział Jamont.

Przedstawiciel Asseco zwrócił także uwagę na rosnące znaczenie cyberbezpieczeństwa w systemach obsługujących majątek klientów.

- Dostarczanie rozwiązań bezpiecznych, które nie są podatne na ataki, jest jednym z kluczowych filarów Asseco - zaznaczył.

©℗

eprasa.pl f53de07ac9

HANDEL PRZECZYTAJ, ZANIM ZJESZ ZAPIEKANKĘ I GOFRA

Polska rusza na wakacje

Agata Wodzień-Nowak
agata.wodzien@polskapress.pl

Sezon urlopowy w Polsce to od lat złoty okres dla gastronomii nadmorskiej, górskiej i miejskiej.

Kiedy odpoczywamy w kraju, chętnie zawieszamy restrykcyjne diety, a na naszych stołach króluje szybkie jedzenie. Kebaby, burgery, zapiekanki i ryby w panierce na stałe wpisały się w krajobraz polskich kurortów. Na deser koniecznie lody i gofry. Jednak najnowsza ogólnokrajowa kontrola rzuca cień na wakacyjną beztroskę.

W wakacje robimy sobie od pracy i obowiązków domowych, w tym gotowania. Oblegane będą nadmorskie, górskie czy mazurskie restauracje. Czy fast food to dobry wyrób? Aż w 68% skontrolowanych przez Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych lokali typu fast food wykryto nieprawidłowości. Co tak naprawdę jemy podczas urlopu i jak oszukują nas nieuczciwi restauratorzy?

Podróżując po Polsce – od Bałtyku aż po Tatry – trudno nie ulec zapachowi smażonych potraw. Wybory kulinarne Polaków na wakacjach są dość stałe i zdominowane przez kilka flagowych dań. Niekwestionowanym liderem od lat pozostaje kebab, ceniony za szybkość podania, przystępną cenę i sytość. Tuż za nim plasują się klasyczne burgery, które w ostatnich latach przeszły ewolucję od tanich budek do rzemieślniczych food trucków.

FOT. KRYSTIAN DOBUSZYNSKI, PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Wielu Polaków wybierających noclegi typu kwatery prywatne rezygnuje z gotowania na rzecz jedzenia „na mieście", co w miejscowościach turystycznych napędza gigantyczny popyt na kebaby, pizzę z okienka i zapiekanki.

W pasie nadmorskim i w okolicach jezior królują smażalnie ryb oraz nieśmiertelne zapiekanki z serem i pieczarkami. Na deser wybieramy gofry z bitą śmietaną i owocami oraz kręcone lody. Niestety, urok wakacyjnego odpoczynku często usypia naszą czujność. Rzadko pytamy o szczegółowy skład potraw, ufając, że płacąc niemałe kwoty w sezonie, otrzymujemy produkt pełnowartościowy. Jak pokazują wyniki inspekcji, to zaufanie bywa brutalnie wykorzystywane.

68,0% skontrolowanych lokali typu fast food prowadziło działalność niezgodnie z przepisami lub własną deklaracją.

Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych (IJHARS) wzięła pod lupę 100 lokali typu fast food na terenie całego kraju. Choć parametry organoleptyczne (smak, zapach, wygląd) rzadko budziły zastrzeżenia – zakwestionowano zaledwie 2 partie produktów (m.in. za nietypowy smak napoju truskawkowego i brak deklarowanych w menu pestek słonecznika) – to badania laboratoryjne oraz weryfikacja dokumentacji obnażyły drugie oblicze polskiego fast food-u.

1. Podmiana asortymentowa, czyli oszustwo na talerzu

W zakresie parametrów fizykochemicznych zakwestionowano 8,9% partii dań. Najbardziej bulwersującym procederem okazała się tzw. „podmiana asortymentowa", czyli stosowanie tanich zamienników zamiast szlachetnych surowców zadeklarowanych w menu. Inspektorzy ujawnili m.in.:

- Oszustwa na serach: Używanie taniego wyrobu seropodobnego zamiast prawdziwej Mozzarelli oraz sera sałatkowo-kanapkowego zamiast oryginalnej Fety.
- Fałszowanie dodatków: Obecność tłuszczu roślinnego w produkcie sprzedawanym jako „bita śmietana" (częsty dodatek do wakacyjnych gofrów i deserów).
- Ukryte składniki: Obecność niedeklarowanych surowców mięsnych w daniach, co bezpośrednio uderza m.in. w osoby unikające konkretnych gatunków mięsa ze względów religijnych lub zdrowotnych.

2. Plaga złego znakowania i kreatywnego nazewnictwa

W 59,5% partii stwierdzono rażące błędy w informowaniu konsumentów. Przedsiębiorcy masowo unikają podawania prawdy o składzie potraw. Do najczęstszych uchybień należały:

- Ukrywanie alergenów: Niewyszczególnianie wszystkich użytych surowców, w tym komponentów złożonych (np. gotowych sosów) oraz alergenów, co stanowi bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia klientów z alergiami.
- Wprowadzające w błąd nazewnictwo: Stosowanie nazwy „cheddar" dla produktu, który w rzeczywistości był jedynie „plastrem o smaku cheddara", bądź używanie tajemniczych, niezrozumiałych zwrotów typu „topping wieprzowy".
- Brak pełnych nazw opisowych potraw: Ograniczanie się do haseł marketingowych jak „koperta z jabłkiem", „meksykańska wołowina" czy po prostu „burger", bez wyjaśnienia, czym dany produkt faktycznie jest, a także nadużywanie niezrozumiałych nazw w języku angielskim.

Skład produktu to nie tajemnica – poznaj swoje prawa

Warto pamiętać, że jako konsumenci na wakacjach (i nie tylko) mamy pełne prawo wiedzieć, co dokładnie kupujemy i jemy. Przepisy jasno określają obowiązki lokali gastronomicznych:

- Bezpośrednia dostępność: Wykaz składników, ceny oraz pełne nazwy dań muszą być bezpośrednio dostępne dla każdego gościa (na tablicy, w menu, folderze czy katalogu) w sposób widoczny – bez konieczności pytania obsługi. Odsyłanie klienta do aplikacji mobilnej lub skanowania kodu QR w celu zapoznania się ze składem jest prawnie niewystarczające.
- Zasada czystej etykiety: Składniki potrawy muszą być uszeregowane w kolejności malejącej (od tego, którego jest najwięcej, do tego o najmniejszym udziale). Ponadto wszystkie alergeny muszą być wyraźnie wyróżnione (np. pogrubieniem lub kolorem).

Podsumowanie i wnioski dla turystów. Jak jeść na wakacjach, żeby się nie naciąć?

Wysoki odsetek nieprawidłowości (68%) pokazuje, że w pogoni za letnim, sezonowym zyskiem wielu restauratorów zapomina o uczciwości wobec klienta i obowiązujących przepisach prawa. Część błędów wynika z rażącej niewiedzy personelu, jednak ukrywanie rzeczywistego składu produktów (zamienniki serów czy tańszy tłuszcz roślinny zamiast śmietanki) to świadome działanie na szkodę konsumenta. W związku ze stwierdzonymi uchybieniami, IJHARS wydała już sankcje przewidziane przepisami prawa.

Dla nas, konsumentów, płynie stąd jedna lekcja: bądźmy czujni i wymagający. Nie bójmy się szukać pełnych informacji o składzie dań, a w przypadku ich braku – egzekwujmy swoje prawa. IJHARS zapowiedziała już systematyczną kontynuację misji kontrolno-edukacyjnej w placówkach gastronomicznych, aby wakacyjny fast food kojarzył się wyłącznie z przyjemnością, a nie z konsumenckim oszustwem. ©℗

Kultowy zestaw może okazać się porażką. Warto się zastanowić dwa razy

Katarzyna Zawada
katarzyna.zawada@polskapress.pl

Smażona ryba, frytki, surówka, napoje – taki zestaw króluje w większości nadmorskich zamówień. W okresie wakacyjnym Polacy chcą wypocząć, opalić się i porządnie zjeść.

Co roku jednak na tapet bierze się paragony za takie kulinarne przyjemności. Menu nad Bałtykiem może zaskoczyć ceną, równie mocno, jak świadomość, co jest świeże, a co mrożone.

Smażone, wędzone lub świeże. Wybór jest

W dobie rosnących cen nie dziwi wzrost stawek za ryby, ale dla wielu polskich rodzin wakacje w kraju stają się luksusem. Jadąc nad morze z dziećmi, trzeba opłacić nocleg, transport i zapewnić atrakcje. Dodatkowo okazuje się, że potrzeba grubego portfela, żeby wyżywić się przez cały pobyt.

Oczywiście wszystko zależy od miejsca. Można zjeść tanio, można trafić na smażalnie, gdzie ceny są wygórowane. Obrobiona ryba zawsze kosztuje więcej, dlatego niektórzy stawiają na samodzielne przygotowywanie świeżych ryb. Nad morzem funkcjonuje sporo sklepów rybnych, filety popularnych gatunków, jak pstrąga czy flądry można kupić za kilkadziesiąt złotych za kilogram, droższe są np. łososie. Konkurencyjne ceny mogą być u źródła, a więc w kutrach rybackich.

Nie wszystkie sprzedawane ryby pochodzą z Bałtyku

Każdy z nas chce dobrze zjeść, najlepiej świeżo i jakościowo. Niestety można się naciąć i oczekując ryby z lokalnego połowu, dostać mrożoną partię. Niewiedza turystów ma swoją cenę. Warto więc wybierać sprawdzone i polecane lokale, gdzie właściciele dają gwarancję dostaw od lokalnych rybaków. Pogląd, że skoro jest się nad morzem, to na talerzu na pewno znajdzie się świeży dorsz, może być mylny.

Miruna? Tilapia? Te gatunki ryb nie pochodzą z Bałtyku, więc dostarczono je z dalszych wód w formie mrożonej. Podobnie w zakresie dorsza. Choć przyciąga on klientów, mało którzy wiedzą, że nie pochodzi on z okolicznego połowu. Nad morzem najlepiej sięgać po lokalne ryby, często niedoceniane. Wśród nich są flądra, szprot czy śledź. Podane w formie smażonej mogą nie tylko zaskoczyć świeżością, ale i smakiem.

Wraz z końcem maja skończył się okres ochronny sandacza, wędkarze mogą go bez przeszkód łowić. Choć nie jest to ryba morska, można ją dostać w nadbałtyckich knajpach. Rybacy pozyskują ją z okolicznych wód śródlądowych. W sierpniu gratką będzie turbot, który już jest rybą morską, a okres ochronny zakończy 31 lipca.

FOT. 123RF

Smażalnie kuszą ofertą, ale niektóre ryby mogą być mrożone

Po tym poznasz, że ryba jest świeża

Menu w danej smażalni lub restauracji warto dokładnie przeanalizować. Im bogatsza oferta gatunków, tym większe szanse na spożycie mrożonego kawałka, niekoniecznie z polskiego akwenu. Czy turysta, który na co dzień nie łowi, może rozpoznać świeżość ryby? Zazwyczaj tak. Najczęściej smażone, które wcześniej były zamrożone, dość łatwo się rozpadają i tworzą miękką konsystencję. O tym, jak długo przechowywany był filet lub dzwonek, może też świadczyć ostry zapach. W przypadku zakupu ryby nieobrobionej, a więc teoretycznie świeżej, warto zwrócić uwagę na oczy – najlepiej, jeśli są szkliste, sprężystość – odkształcenia wskazują na stary okaz, a także na kolor skrzeli – preferowane są czerwone. ©℗

eprasa.pl f53de07ac9

Siłę dawała mu wiara. O listach ze słowami wsparcia, które masowo wysyłano do kolonii karnej w Nowopołocku, w której był osadzony, wiedział. Ale nie dostawał ich. Uwolniony pod koniec kwietnia działacz Związku Polaków na Białorusi Andrzej Poczobut w minioną środę odwiedził Białystok

Andrzej Kłopotowski

Andrzej Poczobut: Mój dom jest w Grodnie

Andrzej Poczobut po pięciu latach spędzonych za kratami wyszedł na wolność pod koniec kwietnia tego roku. Reżim Aleksandra Łukaszenki aresztował go w marcu 2021 r. W lutym 2023 usłyszał wyrok ośmiu lat więzienia za „rozniecanie nienawiści na tle etnicznym" i „wzywanie do działań wymierzonych w bezpieczeństwo narodowe". W maju 2023 trafił do Kolonii Karnej nr 1 w Nowopołocku. Uwolniony został 28 kwietnia 2026. Obecnie z żoną Oksaną przebywa w Polsce, ale chce wrócić do Grodna, by walczyć o sprawy Polaków. Mówi, że tam jest jego dom. Powtórzył to podczas wizyty w Białymstoku.

- We wrześniu, przed zjazdem Związku Polaków, wrócę na Białoruś - stwierdził. Pytany, czy nie obawia się powrotu i czy nie powinien raczej zostać w Polsce, odpowiada: - Jestem dobrej myśli.

I tłumaczy: - Mój dom jest w Grodnie. Tak się stało, tak wygląda historia, że Polacy mieszkają na Białorusi, między innymi w Grodnie. No i chcę powiedzieć tym ludziom, że to, co robię, robię dla Polaków, którzy mieszkają na Białorusi. Są dziś w trudnej sytuacji - wskazuje.

Jak przypomina Andrzej Poczobut, historia jego zmagań i zmagań Związku Polaków na Białorusi trwa już od 20 lat. Podkreśla, że sytuacja Związku trudna była już przed rokiem 2020 (w którym to Łukaszenka po sfałszowanych wyborach ponownie ogłosił się prezydentem i rozpoczął nasilone represje wobec społeczeństwa białoruskiego i opozycji z jej liderką Swiatłaną Cichanouską), a teraz jest jeszcze gorsza. Poczobut liczy, że jego obecność na Białorusi przyniesie korzyść dla Związku Polaków.

Pytany o najważniejsze wyzwania stojące przed Związkiem, odpowiada: - Ten zjazd (wrześniowy - przyp. red.) pokaże kondycję, w jakiej znajduje się nasza organizacja. Wiadomo, że sytuacja nie jest łatwa. Ja myślę, że zjazd zawsze jest taką okazją, żeby można było usłyszeć nie tylko głos kierownictwa. Związek to są tysiące ludzi. To oni decydują o kierunku rozwoju organizacji. Posłuchamy, czego chcą ludzie - zapowiada.

I przypomina, że siedziby Związku Polaków już dawno zostały przejęte przez służby bezpieczeństwa. Dwie szkoły państwowe, które należały do Związku Polaków, zostały przekształcone na szkoły rosyjskojęzyczne - dziś działają w systemie państwowym i już nie jest w nich prowadzona nauka języka polskiego.

- Także jedyną możliwością, by uczyć dzisiaj dzieci języka polskiego, są punkty nauczania czy szkoły społeczne organizowane przez Związek Polaków. Na Białorusi ponad 3000 dzieci uczy się języka polskiego. Nie jest to dużo jak na potrzeby mniejszości polskiej na Białorusi. No ale to jest pokaźna liczba. I to pokazuje, że nie zważając na skrajnie niekorzystne warunki, Związek Polaków prowadzi edukację - podkreśla.

Symboliczny kubik

W trakcie wizyty w Białymstoku Andrzej Poczobut odwiedził Wspólnotę Polską, był też przy kubiku, przy którym co miesiąc odbywały się akcje solidarności z więźniami politycznymi reżimu Łukaszenki.

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

– Najdłuższy okres, kiedy w celi bez przerwy byłem sam, to ponad pół roku. Zwrócili uwagę, że to było dla mnie najgorsze i ostatni okres byłem tak trzymany. Siłę dawała mi wiara – mówi Andrzej Poczobut

Anna Kietlińska, szefowa podlaskiego oddziału Wspólnoty Polskiej, przypominała, że białostockie akcje solidarności z więźniami politycznymi na Białorusi rozpoczęły się w 2021 roku.

- I tak od tego 2021 roku dotrwaliśmy do kwietnia 2026 roku, kiedy była ostatnia akcja, podczas której mówiliśmy, że może nadejdzie ten czas, że Andrzej wyjdzie z więzienia i przyjedzie do Białegostoku. I w tej chwili gościmy Andrzeja Poczobuta. Możecie go państwo zobaczyć, porozmawiać. I dla nas jest to bardzo symboliczny moment, bo - nie wiem, czy to jest dobre określenie - spełniły się marzenia - mówiła Anna Kietlińska. - Przez te pięć lat mentalnie byliśmy z Andrzejem cały czas, staraliśmy się przekazywać informacje i podkreślaliśmy, że to są informacje szczątkowe, że niewiele wiemy, ale wiemy, że Andrzej jest, że życiowo mierzy się z więzieniem.

Kietlińska przypominała, że przez cały ten czas postawę Andrzeja Poczobuta doceniano nagrodami i wyróżnieniami. Są to np. Nagroda im. Sacharowa przyznana przez Parlament Europejski oraz najwyższe polskie odznaczenie - Order Orła Białego.

Na kubiku, który stoi przed pomnikiem księdza Jerzego Popiełuszki, widnieje zdjęcie Andrzeja Poczobuta wykonane podczas procesu. Teraz jest na nim dopisek „Wolny".

Wyróżnienie za walkę o niepodległość i prawdę

W środę przy kubiku na Andrzeja Poczobuta czekali włodarze Białegostoku i województwa podlaskiego. Wspólnie przeszli do Pałacyku Gościnnego.

- To wielki zaszczyt móc się z panem spotkać tutaj, w Białymstoku, kiedy jest pan wolnym człowiekiem. Dla nas przez te wiele lat był pan i jest pan bohaterem. Współczesnym bohaterem, takim bohaterem romantycznym, którego można porównać do mickiewiczowskich bohaterów romantycznych - Konrada Wallenroda czy też Gustawa/Konrada z trzeciej części „Dziadów" - mówił prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski. Zauważył, że Andrzej Poczobut to żywy przykład człowieka, który poświęcił się, swoją wolność, znaczną część swojego życia dla walki z reżimem.

Z rąk marszałka województwa podlaskiego Łukasza Prokoryma działacz Związku Polaków odebrał Honorową Odznakę Województwa Podlaskiego. Marszałek podkreślił, że to wyróżnienie za walkę o niepodległość i prawdę. - Pan Andrzej jest symbolem tego, że nienawiść nigdy nie wygra z miłością, że kłamstwo nigdy nie wygra z prawdą, że bezprawie nigdy nie wygra z prawem - mówił Prokorym.

Poczobut odpowiadał, że nie czuje się bohaterem. Dziękował wszystkim za prowadzone w Białymstoku akcje solidarności. Informacje o nich docierały do kolonii karnej, co utwierdzało go w przekonaniu, że nie jestem sam, ale że jest z nim wielu solidarnych Polaków i Białorusinów,

- Andrzej Poczobut jest symbolem nie tylko dla Polaków. Jest symbolem dla Europy, dla świata. Jest symbolem dla Białorusinów walczących o wolność. To człowiek, który zachował niezłomność i, można powiedzieć, na swoich warunkach opuścił więzienie. Nie zwrócił się do Łukaszenki z prośbą o łaskę. Zażądał paszportu, aby mieć możliwość powrotu. Zachował absolutną stuprocentową wierność wartościom, które głosił, zanim został wtrącony do więzienia przez Łukaszenkę - nie ma wątpliwości Robert Tyszkiewicz, koordynator ds. Polonii i Polaków za Granicą w kancelarii Senatu RP.

Pytany o to, jaką rolę powinien odgrywać teraz Andrzej Poczobut w kontekście i walki o prawa Polaków na Białorusi, i samych Białorusinów w walce z reżimem, odpowiada: - Myślę, że Andrzej Poczobut jest osobą, którą i rządy, i Europa będą pytały o zdanie, jak należy prowadzić politykę wobec Białorusi, jak należy wspierać mniejszość polską na Białorusi. Moim zdaniem będzie on głównym ambasadorem mniejszości Polski na Białorusi. Ale będzie miał też wielki wpływ na kształtowanie politycznych relacji Europy z tym państwem. W planach jest wizyta Andrzeja Poczobuta w Parlamencie Europejskim. Andrzej nigdy nie był związany z opozycją białoruską, zawsze był związany z mniejszością polską na Białorusi. Tę swoją identyfikację, że jest częścią mniejszości polskiej na Białorusi, bardzo jednoznacznie podkreślał. I myślę, że tak pozostanie - dodaje Tyszkiewicz.

ROZMOWA Z ANDRZEJEM POCZOBUTEM

Jak odbierałeś zarzuty, na podstawie których zostałeś skazany?
Andrzej Poczobut, działacz Związku Polaków na Białorusi:- Wiedziałem, że białoruski reżim nie jest w stanie zorganizować otwartego procesu z tymi zarzutami. Wnioskowałem o to, by proces był otwarty. Nie mnie, tylko im było wstyd.

Docierały do ciebie do informacje o prowadzonych w Polsce akcjach solidarności z tobą i innymi więźniami politycznymi? Czy docierały do ciebie listy?
Informacje tak. Listy dostawałem tylko od rodziny. Ale te listy, które wysyłano do mnie, nie przepadały na marne. Wpływały na zachowanie strażników więziennych. Jak przychodziły listy, rozmawiali ze sobą, że znowu jest fala listów. Ja o tych listach wiedziałem.

Czy współwięźniowie wiedzieli, kim jesteś?
Dokładnie wiedzieli. Były opowiadane różnego rodzaju fantastyczne historie, kim to jest Andrzej Poczobut. Byłem trzymany w szczególnej izolacji. Myślę, że każdy, kto siedział w tym obozie, wiedział, że jest w nim taki człowiek jak ja.

Jak wyglądał obóz w Nowopołocku?
Większość więźniów siedzi w barakach. To nie taki barak, jaki staje nam w oczach z czasów stalinowskich. Wygląda jak akademik, jest otoczony drutem kolczastym, a teren obozu podzielony jest na części. Każdy przebywa na terenie swojego baraku. Oprócz tego na terenie łagru jest coś, co można nazwać więzieniem. Właśnie tam byłem przez cały czas. Tam przetrzymywane są osoby, które nie poddają się resocjalizacji albo stwarzają problemy. Spędziłem tam trzy lata. Z tych trzech lat łącznie przez rok byłem sam. Najdłuższy okres, kiedy w celi bez przerwy byłem sam, to ponad pół roku. Zwrócili uwagę, że to było dla mnie najgorsze i ostatni okres byłem tak trzymany. Siłę dawała mi wiara.

Zwykłym ludziom wydaje się to nierealne.
Dlaczego nierealne? Przecież tam tyle ludzi siedzi. Dla nich to absolutnie realne, nadal znajdują się w tych warunkach. Moim zdaniem nic nadzwyczajnego w tym nie ma. Trzeba wierzyć...

No tak, ale wiele osób wychodzi złamanych.

Wyszedłeś mocniejszy?
Wyszedłem mocniejszy, bez wątpienia.

eprasa.pl f53de07ac9

Modne kolory ścian. Jeden z nich pokochaliśmy szczególnie

Katarzyna Laszczak
redakcja@regiodom.pl

Jeszcze kilka lat temu we wnętrzach królowały chłodne szarości i biel o sterylnym charakterze, inspirowane stylem skandynawskim. Dziś to się zmienia, a do wnętrz wkracza przytulność.

FOT. UNSPLASH.COM

W 2026 królują ciepłe odcienie i kolory, zaczerpnięte wprost z natury

W tym roku najmodniejsze kolory ścian czerpią inspirację z natury. Dominują odcienie ziemi, piasku, gliny, kamienia i roślinności. Są cieplejsze, bardziej stonowane i sprzyjają tworzeniu przytulnych wnętrz. Projektanci coraz częściej odchodzą od chłodnego minimalizmu na rzecz aranżacji, które mają dawać poczucie komfortu, harmonii i bliskości natury.

Wśród najczęściej wyszukiwanych kolorów farb znajdują się kaszmir, beż, biel, taupe, szałwia, terakota oraz greige. Każdy z nich wpisuje się w trend naturalności, ale pozwala osiągnąć nieco inny efekt.

Kaszmir – nowa klasyka eleganckich wnętrz

Kaszmir od kilku sezonów konsekwentnie zdobywa popularność i wszystko wskazuje na to, że w tym roku pozostanie jednym z najchętniej wybieranych kolorów ścian, a także mebli kuchennych i zabudowy. To subtelny odcień łączący beż, szarość i delikatne nuty pudrowego różu. Dzięki temu jest cieplejszy od klasycznej szarości, ale bardziej wyrafinowany niż tradycyjny beż.

Kaszmirowe ściany świetnie komponują się z drewnem, jasnym kamieniem, tkaninami boucle i naturalnymi dodatkami. Wprowadzają do wnętrza elegancję bez efektu przesadnego luksusu.

Beż – ponadczasowy i bardziej wyrazisty

Beż wrócił do łask już kilka lat temu, ale obecnie występuje w znacznie cieplejszym wydaniu. Modne są odcienie przypominające piasek, len, kawę z mlekiem czy rozgrzane słońcem wydmy. Coraz rzadziej wybierane są natomiast chłodne, wpadające w szarość beże.

To kolor niezwykle uniwersalny. Sprawdza się zarówno we wnętrzach nowoczesnych, jak i klasycznych, japandi czy modern organic. Dodatkowo stanowi doskonałe tło dla drewna, ceramiki i naturalnych tekstyliów.

Biel – ale już nie śnieżnobiała

Choć biel pozostaje jednym z najpopularniejszych kolorów ścian, jej charakter wyraźnie się zmienił. Projektanci odchodzą od chłodnych, laboratoryjnych odcieni na rzecz cieplejszych tonów. Najmodniejsze są obecnie: biel złamana kremem, biel waniliowa, odcień kości słoniowej, biel mleczna, biel z delikatną nutą beżu.

Takie odcienie lepiej współgrają z naturalnym światłem i sprawiają, że wnętrze wydaje się bardziej przytulne. Jednocześnie zachowują wszystkie zalety bieli - optycznie powiększają przestrzeń i stanowią neutralne tło dla wyposażenia. Odcień bieli został również kolorem roku 2026 amerykańskiego Instytutu Koloru Pantone.

Taupe – elegancja inspirowana naturą

Taupe to kolor, którego nazwa może brzmieć tajemniczo, ale sam odcień jest niezwykle praktyczny. To połączenie brązu, szarości i beżu. Można go opisać jako kolor mokrej gliny, kamienia lub kawy z odrobiną mleka.

Taupe szczególnie dobrze sprawdza się w salonach i sypialniach. Jest spokojny, elegancki i ponadczasowy. W zależności od oświetlenia może wyglądać bardziej szaro lub bardziej beżowo, dzięki czemu wnętrze zyskuje ciekawą głębię.

Szałwia – najmodniejsza zieleń

Jeśli jeden kolor miałby symbolizować współczesną modę na naturę, byłaby to właśnie szałwia. Ten przygaszony, lekko szarawy odcień zieleni od kilku sezonów nie schodzi z list wnętrzarskich hitów. Szałwia działa uspokajająco, dobrze wpływa na odbiór przestrzeni i łatwo łączy się z innymi modnymi kolorami ziemi. Świetnie wygląda w sypialniach, kuchniach oraz pokojach dziecięcych. Najlepiej komponuje się z drewnem, beżami, kremową bielą oraz naturalnymi tkaninami.

Terakota – ciepło południa we wnętrzach

Po latach dominacji chłodnych aranżacji coraz większą popularność zdobywają kolory inspirowane gliną i wypalaną ceramiką. Terakota to jeden z najbardziej charakterystycznych przykładów tego trendu. Łączy w sobie odcienie ceglane, rdzawe, pomarańczowe i brązowe. Wprowadza do wnętrza przytulność, energię i klimat inspirowany południem Europy. Najczęściej stosowana jest jako kolor akcentowy na jednej ścianie, ale coraz częściej pojawia się także na większych powierzchniach. Doskonale komponuje się z drewnem, naturalnym kamieniem, lnem oraz oliwkową zielenią.

Greige – kompromis między szarością a beżem

Greige to jeden z najważniejszych kolorów ostatnich lat i odpowiedź na zmieniające się trendy. Powstał z połączenia angielskich słów grey i beige. Jest więc mieszanką szarości oraz beżu. To właśnie greige stał się pomostem między modą na chłodne wnętrza a obecnym zwrotem ku cieplejszym kolorom. Zachowuje nowoczesny charakter szarości, jednocześnie oferując przytulność kojarzoną z beżem. Jego ogromną zaletą jest uniwersalność. Pasuje niemal do każdego stylu aranżacyjnego i dobrze współgra zarówno z jasnym drewnem, jak i czarnymi dodatkami.

Najważniejszym trendem jest dziś tworzenie przestrzeni, w której po prostu dobrze się mieszka. A naturalne, stonowane kolory ścian pomagają osiągnąć ten efekt lepiej niż najbardziej efektowne wnętrzarskie eksperymenty.

DROBNE
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie bez wychodzenia z domu:
ibo.polskapress.pl

Nieruchomości
MIESZKANIA - KUPIĘ
Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

AUTOREKLAMA
strefa BIZNESU.pl
Know-how w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011542720

BURMISTRZ STRYKOWA

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Strykowie przy ul. Kościuszki 27 od dnia 23.06.2026 r. do dnia 14.07.2026 r. wywieszony będzie wykaz lokali użytkowych na prowadzenie usług opieki zdrowotnej, położonych na terenie Miasta i Gminy Stryków, stanowiących własność Gminy Stryków, przeznaczonych do oddania w najem w drodze przetargu.
Ponadto wykaz zamieszczono na stronie internetowej i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Strykowie.

REKLAMA 0011541632

Andrespol, dnia 23.06.2026 r.

OGŁOSZENIE

Wójta Gminy Andrespol
o rozpoczęciu konsultacji społecznych

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538), art. 39 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670) zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulicy Ekologicznej w Kraszewie dla realizacji elektrowni słonecznych, sporządzonego na podstawie Uchwały Nr XIX/196/25 Rady Gminy Andrespol z dnia 18 września 2025 r.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach **24 czerwca 2026 r. – 22 lipca 2026 r.** i obejmą:
1) zbieranie uwag do projektu planu i prognozy oddziaływania na środowisko w dniach **24 czerwca 2026 r. – 22 lipca 2026 r.;**
2) spotkanie otwarte, które odbędzie się **1 lipca 2026 r. o godz. 16.00** w siedzibie Urzędu Gminy Andrespol, przy ulicy **Rokicińskiej 126, 95-020 Andrespol**;
3) punkt konsultacyjny, który prowadzony będzie **1 lipca 2026 r. o godz. 16.30** (miejsce zbiórki przy ulicy **ul. Rokicińskiej 126, 95-020 Andrespol).**

Projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko będzie udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy Andrespol w godzinach pracy urzędu w pok. 28 oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Andrespol: bip.andrespol.pl

Uwagi do projektu planu miejscowego i prognozy oddziaływania na środowisko należy kierować do Wójta Gminy Andrespol **wyłącznie za pomocą „FORMULARZA PISMA DOTYCZĄCEGO AKTU PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO"**. Formularz dostępny jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Andrespol: bip.andrespol.pl oraz w pok. 28 w siedzibie Urzędu Gminy Andrespol.

Uwagi należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego na adres Urzędu Gminy Andrespol, przy ulicy Rokicińskiej 126, 95-020 Andrespol, lub poczty elektronicznej: rgp@andrespol.pl Uwaga musi zawierać dane wnioskodawcy, tj. imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazanie nieruchomości, której wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym, której uwaga dotyczy, tj. adres lub numer działki i obrębu ewidencyjnego. Można również podać adres do korespondencji lub numer telefonu w terminie **do 22 lipca 2026 r.**

Uwagi powinny zawierać także oświadczenie (zgodę) składającego, dotyczące przetwarzania i udostępniania danych osobowych na potrzeby procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2026/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).

Administratorem przetwarzanych danych osobowych na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538), jest Wójt Gminy Andrespol, ul. Rokicińska 126, 95-020 Andrespol. Szczegółowe informacje o przetwarzaniu danych osobowych dostępne są pod adresem: https://www.bip.andrespol.pl/63,ochrona-danych-osobowych.

WÓJT GMINY ANDRESPOL

REKLAMA 0011542278

BSM BEŁCHATOWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Bełchatowska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Bełchatowie, ul. Okrzei 45 (strona internetowa www.bsm.pl) ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych – Remont balkonów wraz z wymianą balustrad w budynku mieszkalnym wielorodzinnym os. Okrzei 6 w Bełchatowie".
Okres realizacji – **do 30.09.2026 r.**
Oferty należy składać w zamkniętych kopertach do dnia 7.07.2026 r. do godz. 15.00 w pokoju nr 20.
Termin otwarcia ofert: dnia 9.07.2026 r. godz. 10.30 w siedzibie Zamawiającego w pokoju nr 9.
Należy wnieść wadium w wysokości 6.000,00 zł na konto bankowe nr 59 1020 3958 0000 9102 0014 5565.
Specyfikacja Warunków Zamówienia do przetargu została zamieszczona na stronie internetowej www.bsm.pl. Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. 44/635-03-40 wew. 118, 44/635-03-44, e-mail: poczta@bsm.pl.

Dodatkowe informacje przetargowe:
1. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.
2. Postępowanie przetargowe przeprowadzone jest na zasadach i warunkach określonych w „Regulaminie przetargu na roboty budowlane, dostawy i usługi w BSM".

REKLAMA 0011540878

Retkińska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Botanik"
z siedzibą w Łodzi przy ul. Kostki Napierskiego 8

ogłasza przetarg ustny, nieograniczony o ustalenie prawa pierwszeństwa do zawarcia umowy o ustanowienie odrębnej własności lokalu dla lokalu mieszkalnego nr 38, o powierzchni użytkowej 49,15 m², położonego w Łodzi przy ul. Kostki Napierskiego 4, na X piętrze budynku nr 159.

Cena wywoławcza 331 000 zł

Wygrywający przetarg ponosi koszty związane z ustanowieniem odrębnej własności lokalu (akt notarialny, założenie księgi wieczystej).

Lokal można oglądać w dniu 30.06.2026 r. w godz. 16^{00} -17^{00}.

Przetarg odbędzie się w dniu 8.07.2026 r. o godzinie 13^{00}

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na konto Spółdzielni nr: 03 1160 2202 0000 0000 2477 1834 i okazanie dowodu wpłaty najpóźniej do godz. 12^{00} w dniu przetargu w pok. nr 1 siedziby Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.
Szczegółowe informacje pod nr tel. (42) 253-20-42.
Świadectwo charakterystyki energetycznej nr SCHE/21664/21/2025.

eprasa.pl f53de07ac9

REKLAMA 0011542499

Burmistrz Koluszek

ogłasza:

Pierwszy przetarg ustny nieograniczony (licytację) na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości, położonej w miejscowości Turobowice, obręb Turobowice, stanowiącej własność Gminy Koluszki:
- działka nr 256 o pow. 0,2159 ha, cena wywoławcza 192 000,00 zł brutto, wadium 19 200,00 zł, postąpienie minimalne 1 920,00 zł.

Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla północno-wschodniej części obszaru gminy Koluszki, uchwalonego Uchwałą nr XLVIII/70/2022 Rady Miejskiej w Koluszkach z dnia 15 lipca 2022 r. (Dz. Urz. Woj. Łódz. z 2022 r. poz. 4698), przedmiotowa nieruchomość znajduje się w jednostce urbanistycznej 23RMU3 - tereny zabudowy zagrodowej i usług.

Nieruchomość w ewidencji gruntów określona jako użytek - Br-RVI, PsV, RV, RVI.

Nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalnym z przybudówką od strony północnej. Budynek parterowy o konstrukcji drewnianej, posadowiony na kamienno-betonowych fundamentach, w bardzo złym stanie technicznym. Wyposażony w instalację elektryczną (bez przyłącza elektroenergetycznego), ogrzewany piecem na paliwo stałe typu „koza". Na nieruchomości znajduje się drewniana stodoła oraz drewniane komórki w złym stanie technicznym. Nieruchomość położona przy drodze gruntowej. W drodze wodociąg.

Przetarg odbędzie się w dniu 31 lipca 2026 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koluszkach, ul. 11 Listopada 65, w sali nr 112.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata wadium w kasie Urzędu Miejskiego w Koluszkach, w podanej wysokości, nie później niż do godz. 12.00 dnia 27 lipca 2026 r. lub na konto Gminy Koluszki nr 92 1020 3352 0000 1102 0240 6890 PKO Bank Polski S. A. o/Koluszki najpóźniej do dnia 27 lipca 2026 r. (włącznie). Dowód wpłaty wadium musi dokładnie określać położenie i numer ewidencyjny działki. Za termin zapłaty uznaje się dzień wpływu należności na konto.

Burmistrz Koluszek zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Pełna treść ogłoszonego przetargu wywieszona jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koluszkach, ul. 11 Listopada 65 oraz zamieszczona na stronie internetowej Urzędu: www.koluszki.pl i na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej: www.koluszki.samorzady.pl.

Bliższych informacji udziela Referat Zagospodarowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Koluszkach, tel. (44) 725-67-54.

REKLAMA 0011542790

BSM BEŁCHATOWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Bełchatowska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Bełchatowie, ul. Okrzei 45 (strona internetowa www.bsm.pl) ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na „Remont loggii w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych w zasobach BSM" w liczbie ogółem 20 sztuk (sukcesywnie po umówieniu z właścicielem mieszkania).
Okres realizacji – do dnia 31.08.2026 r.
Oferty należy składać w zamkniętych kopertach do dnia 7.07.2026 r. do godz. 15.00 w pokoju nr 20 Spółdzielni.
Termin otwarcia ofert: dnia 9.07.2026 r. godz. 10.00 w siedzibie Zamawiającego, w pokoju nr 09.
Należy wnieść wadium w wysokości 6 000,00 zł.
Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia do przetargu została zamieszczona na stronie internetowej www.bsm.pl. Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. (44) 635-03-40, (44) 635-03-44.

Dodatkowe informacje przetargowe: 1. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert. 2. Postępowanie przetargowe przeprowadzone jest na zasadach i warunkach określonych w „Regulaminie przetargu na roboty budowlane, dostawy i usługi w BSM".

REKLAMA 0011541329

Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Bawełna"

z siedzibą w Łodzi przy ul. Przybyszewskiego 163
numer KRS 0000032002

ogłasza przetarg nieograniczony
na ustanowienie i przeniesienie prawa odrębnej własności lokalu
położonego w Łodzi przy ulicy: **Bolesława Szczodrego 5 m. 15**
o pow. 34,60 m², II piętro, 1 pokój, kuchnia,
którego cena wynosi **247.508,00 zł**.

Przetarg odbędzie się w dniu **1.07.2026 r.** w siedzibie Spółdzielni przy ul. Przybyszewskiego 163 o godz. **10.00**.

Oferty pisemne należy składać w terminie do dnia 29.06.2026 r. w Spółdzielni, ul. Przybyszewskiego 163, w godz. 8.00-15.00.

Spółdzielnia ma prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny na każdym etapie, bez prawa dochodzenia jakichkolwiek roszczeń przez uczestników.

Szczegółowe warunki przetargu określa Regulamin dostępny w siedzibie Spółdzielni oraz na stronie internetowej www.rsmbawelna.pl.

Informacje o przetargu można uzyskać w siedzibie Spółdzielni, pok. nr 8, 9 lub telefonicznie 42/641-63-33 wew. 10, 28.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: **800 472 852, 42 647 28 52**;
Przez internet: **ibo.polskapress.pl**
W Biurze Reklamy: **ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19**,
tel. 502 499 448, 502 499 127

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

MURARZY, pomocników budowlanych, zbrojarzy. 889-444-946

PILNIE poszukiwany kwalifikowany pracownik ochrony z dopuszczeniem do broni do ochrony banku. Stawka 37zł/h brutto, umowa zlecenie lub UoP, ul. Grzegorza Palki w Łodzi, praca do podjęcia od zaraz, kontakt 510-015-347.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każdą markę. Najlepsze ceny!! Zadzwoń i Sprawdź!!!, 503-747-835

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Usługi

AGD RTV FOTO

ANTENY taniutko, 733-955-881

BUDOWLANO-REMONTOWE

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

INSTALACYJNE

DOMOFONY, telefony instalacja, naprawa, 42-611-16-87, 606-279-898

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

REKLAMA 0011541860

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA im. STEFANA BATOREGO w ŁODZI

ogłasza I ustny przetarg dla pełnoletnich osób fizycznych na ustanowienie odrębnej własności dla niżej wymienionego lokalu mieszkalnego:
- Nr 33B przy ul. Bartoka 53 bl. 452 w Łodzi o pow. użytk. 26,40 m2 (1 pokój kuchnia łazienka z ubikacją) XI piętro.
Wkład budowlany wynosi 181.186,00 zł (sto osiemdziesiąt jeden tysięcy sto osiemdziesiąt sześć zł)

Zgodnie ze świadectwem charakterystyki energetycznej budynku podajemy wskaźniki rocznego zapotrzebowania na:
EU =84,39kWh/(m2 rok)
EK = 129,66 kWh/ (m2 rok)
EP = 69,32 kWh/(m2 rok)
Eco2 = 0,0459 t CO; /(m* rok)
Uoze = 0,00 %

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w Agencji „Monetia" mieszczącej się w siedzibie Spółdzielni lub na konto Banku Pocztowego: 36 1320 1449 2660 4530 2000 0001 w wysokości 10% wartości lokalu:
- Nr 33B przy ul. Bartoka 53 bl. 452, tj. 18.120,00 zł (osiemnaście tysięcy sto dwadzieścia zł) do dnia **8.07.2026 r. do godz. 12.00.**
Przetarg ustny odbędzie się w dniu 9.07.2026 r. o godz. 13.00 w siedzibie Spółdzielni przy ul. Bartoka 67 w Łodzi — pokój 116 (sekretariat).
Postąpienie w licytacji wynosi 1.000 zł (jeden tysiąc zł)
Ww. lokal można obejrzeć w dniach od 23.06.2026 r. do 7.08.2026 r. w godzinach 9.00 - 14.00 (klucze do ww. lokali znajdują się w biurze Spółdzielni — p. 10).
Bliższych informacji można uzyskać w siedzibie Spółdzielni pokój nr 10 lub telefonicznie pod numerem 42 214 43 52, 42 214 43 53, 42 214 43 54 oraz zapoznać się z regulaminem przetargu.
Wadium nie podlega zwrotowi w przypadku, gdy wygrywający uczestnik licytacji nie wniesie w ciągu 30 dni wylicytowanej kwoty.
Spółdzielnia Mieszkaniowa im. St. Batorego zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Stefana Batorego w Łodzi
ZARZĄD

REKLAMA 0011539327

BURMISTRZ MIASTA OZORKOWA

zamieszcza wyciąg z ogłoszenia na
II USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasto Ozorków położonej w Ozorkowie przy ul. Elizy Orzeszkowej

1. Niezabudowana działka gruntu nr ew. 79 o powierzchni 1469 m² położona w Ozorkowie w obrębie ewidencyjnym O-4 przy ul. Elizy Orzeszkowej, dla której prowadzona jest przez V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Zgierzu księga wieczysta nr LD1G/00075571/7. Dla przedmiotowej nieruchomości brak jest obowiązujących ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W ewidencji gruntów i budynków działka oznaczona jest jako grunty rolne zabudowane (B-RIIIa).
2. Powyższa nieruchomość nie posiada obciążeń i nie jest przedmiotem zobowiązań.
3. Nieruchomość w zasięgu sieci uzbrojenia terenu: energetycznej, wodociągowej, kanalizacji ściekowej, gazowej oraz telekomunikacyjnej, przebiegających w asfaltowej drodze publicznej ul. Elizy Orzeszkowej, z urządzonym zjazdem na teren działki.
4. Dla przedmiotowej nieruchomości brak jest ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
5. **Cena nieruchomości** wynosi **107.870,00 zł** (słownie: sto siedem tysięcy osiemset siedemdziesiąt złotych 00/100 groszy).
6. Wadium ustala się w wysokości **5.400,00 zł** (słownie: pięć tysięcy czterysta złotych 00/100 groszy)
7. **Wadium** należy wpłacić do dnia **5 sierpnia 2026 r.** na rachunek bankowy: Bank Spółdzielczy w Ozorkowie 37 8786 0001 0000 1528 2001 0143, z zaznaczeniem tytułu **„Przetarg na sprzedaż działki gruntu nr 79 przy ul. Elizy Orzeszkowej"** (za datę wpływu środków finansowych uważa się moment uznania na rachunku przez Urząd Miejski w Ozorkowie).
8. **Przetarg** odbędzie się w dniu **10 sierpnia (poniedziałek) 2026 roku** w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego w Ozorkowie przy ul. Wigury 1, I piętro, pokój nr 100 **o godz. 11:00.**
9. Pełna treść ogłoszonego przetargu wywieszona jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ozorkowie, ul. Wigury 1, oraz zamieszczona na stronie internetowej Urzędu: www.umozorkow.pl i na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej.
10. Szczegółowych informacji udzielają pracownicy Wydziału Gospodarowania Majątkiem Komunalnym Urzędu Miejskiego w Ozorkowie, tel. 42 710 31 21.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski **przetargi**
nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011542469

Burmistrz Koluszek

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koluszkach, ul. 11 Listopada 65, 95-040 Koluszki, wywieszony jest wykaz o przeznaczeniu do zbycia w drodze bezprzetargowej nieruchomości położonej w mieście Koluszki, w obrębie 5, oznaczonej numerem ewidencyjnym działki nr: 171/42 o pow. 0,3643 ha.
Wykaz jak wyżej zamieszczony jest również na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Koluszkach - www.koluszki.pl i na stronie Biuletynu Informacji Publicznej w Koluszkach - www.koluszki.samorzady.pl.
Szczegółowych informacji udziela Referat Zagospodarowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami telefon (44) 725 67 53.

eprasa.pl f53de07ac9

Nie mogłam chodzić w wielu pokazach znanych projektantów, bo miałam za duży biust

Marcelina Zawadzka na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Olga Frycz wypoczywa z nianią
Celebrytka wybrała się na pierwsze wakacje po narodzinach synka – na turecką Rivierę. Zabrała ze sobą trójkę dzieci i partnera, ale także ukraińską opiekunkę do maluchów Tatianę i jej nastoletniego syna. We wpisach na Instagramie bardzo sobie chwali ten pomysł, gdyż daje on jej więcej swobody i okazji do wypoczynku.

Klaudia El Dursi odwiedzi stolicę
Prezenterka na co dzień mieszka wraz z ukochanym oraz pociechami w luksusowym apartamencie w Bydgoszczy. Teraz ogłosiła fanom, że na jakiś czas musi przeprowadzić się do Warszawy. Powód jest prosty: dołączy do grona prowadzących „Top Model". Pobyt w stolicy to trochę ponad miesiąc.

Joanna Jabłczyńska siadła na ganku
Aktorka przed wybuchem pandemii koronawirusa kupiła dom na wsi ok. 100 km od stolicy i remontowała go przez długi czas. Teraz na swoim Instagramie opublikowała zdjęcia budynku „przed" i „po", pokazując, jak można przeobrazić wiejską posiadłość przy jednoczesnym zachowaniu jej tradycyjnego charakteru i sielskiego klimatu. Na filmiku, który zamieściła w internecie widać, jak siedzi uśmiechnięta na odnowionym ganku wiejskiego domu, który stał się jej prywatną oazą.
(GZL) Fot. Adam Jankowski

W TELEWIZJI

Karma
Stopklatka, 20:00
Instruktorka jogi May prowadzi zrównoważone i uduchowiane życie, aż do czasu, gdy dowiaduje się, że jej dawno zaginiona siostra Shiva ma poważne kłopoty. Naiwna i bezbronna Shiva musi stawić czoła swojemu zaborczemu chłopakowi, który na każdym kroku ją znieważa.

Blisko
TVP Kultura, 21:35
Trzynastoletni Leo i Remi są nierozłączni. Towarzyszą sobie zarówno w ważnych życiowych wydarzeniach, jak i na co dzień. Jednak zawiść innych, pojawiające się plotki i typowe dla wieku dojrzewania zagubienie w świecie sprawiają, że Leo zaczyna oddalać się od przyjaciela.

Pierwszy śnieg
Polsat, 22:40
Szef grupy detektywów prowadzi skomplikowane śledztwo, obawiając się powrotu seryjnego mordercy. Ginie kolejna osoba, a śledczy próbują połączyć stare przypadki z bieżącym. Sprawa musi być rozwiązana, zanim spadnie pierwszy śnieg.

To jest mój sen – koncert Edyty Bartosiewicz
TVP 2, 23:30
Koncert z okazji 30-lecia pracy Edyty Bartosiewicz. Wydarzenie z udziałem orkiestry Varsovia odbyło się w Teatrze Wielkim. Zagrane zostaną piosenki z płyty „Sen".

KRZYŻÓWKA NR 94

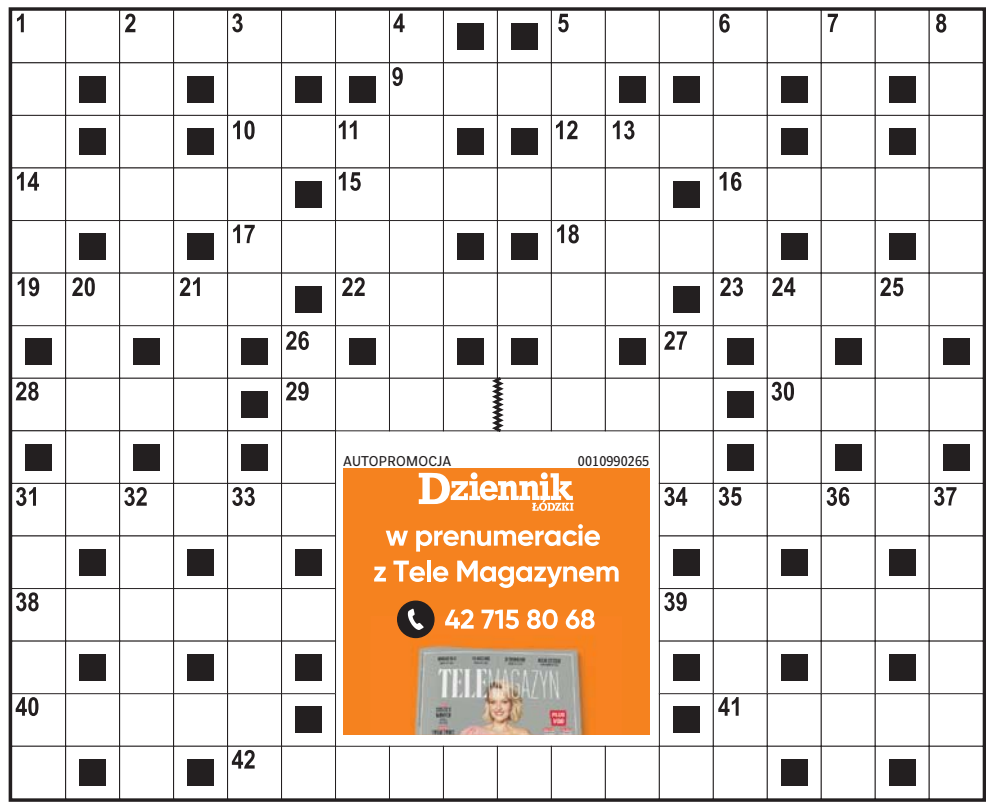

Poziomo:
1) litewski w jadłospisie,
5) Alicja …-Curuś, zagrała w filmie „Pan Tadeusz",
9) auto z fabryki Toyoty,
10) pierwiastek promieniotwórczy o symbolu Cm,
12) dawna osada obronna,
14) zboże na kaszę jaglaną,
15) przejście na stronę nieprzyjaciela,
16) „Jan …", serial obyczajowy,
17) w waflu lub na patyku,
18) fryzura z drobnych loczków,
19) najmniejsza porcja energii,
22) nadawcza lub odbiorcza,
23) liście marchwi lub pietruszki,
28) regionalnie o pogrzebaczu,
29) zdarzenie bez okoliczności towarzyszących,
30) wianek swojskiej kiełbasy,
31) ptak zamieszkujący wilgotne lasy,
34) melodia płynąca z zegara,
38) dawne bufiaste spodnie męskie,
39) ożenek naszych przodków,
40) ostra przyprawa kuchenna,
41) ochronny kolor munduru polowego,
42) słupki złączone poręczą.

Pionowo:
1) na głowie kraulisty,
2) największe jezioro Europy,
3) bywa głęboki w sukni,
4) uczestniczy w konklawe,
5) wybranka serca, ukochana,
6) „… Hawk", amerykańska komedia kryminalna,
7) pobiera świadczenie z ZUS-u,
8) imię pani Dulskiej,
11) część końskiej uprzęży,
13) podwodna skała koralowa,
20) rasa psa myśliwskiego,
21) siedmiostrzałowy rewolwer bębenkowy,
24) jednostka natężenia prądu,
25) człowiek surowych obyczajów,
26) thriller szpiegowski Kena Folleta,
27) „Malowany …", powieść Jerzego Kosińskiego,
31) ubezpieczający oddział wojska,
32) naprawiane przez szewca,
33) Indianin z dorzecza Orinoko,
35) ozdobna roślina doniczkowa, fuksja,
36) niemiecki konkurent firmy Nike,
37) naturalne inhalatorium w Ciechocinku.

ROZWIĄZANIE NR 93

S	T	Ę	P	■	L	■	B	■	K	O	M	I	K	■	G	■
■	A	■	A	K	I	H	I	T	O	■	E	■	Ł	Ó	Ż	K
Z	N	O	S	■	T	■	K	■	M	A	N	G	O	■	E	■
■	D	■	S	A	R	N	I	N	A	■	E	■	S	■	G	■
M	E	D	A	L	■	■	N	■	N	A	L	A	■	A	Ż	U
■	T	■	■	T	A	N	I	E	C	■	A	■	S	■	Ó	■
T	A	Ś	M	A	■	Ó	■	■	Z	■	O	■	Z	A	Ł	O
Y	■	R	■	N	O	W	Y	M	E	K	S	Y	K	■	K	■
T	R	U	P	A	■							■	A	W	A	N
U	■	B	■	■	A							■	P	■	I	■
S	H	A	R	I	F							G	A	N	G	E
■	A	■	Y	■	R							A	■	I	■	T
B	R	A	N	D	O							S	T	E	L	A
■	F	■	E	■	N							K	■	U	■	K
B	A	N	K	■	T	Ę	C	Z	Ó	W	K	A	■	K	Ą	T

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Kreatywność pomoże znaleźć nietypowe rozwiązanie. Horoskop dzienny radzi podzielić się swoimi pomysłami z innymi osobami.

Ryby (19.02 - 20.03)
Konsekwencja przyniesie ci oczekiwane efekty. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że mały krok mocno zbliży Cię do ważnego celu.

Baran (21.03 - 19.04)
Przygoda może pojawić się niespodziewanie. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by otworzyć się na nowe doświadczenia i ludzi.

Byk (20.04 - 20.05)
Intuicja będzie dziś niezawodna. Horoskop dzienny radzi zaufać swoim odczuciom przy podejmowaniu ważnych decyzji.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Harmonia w relacjach poprawi nastrój. Horoskop na dziś to sugestia, by unikać pośpiechu. Dzień minie dzięki temu wyjątkowo przyjemnie.

Rak (22.06 - 22.07)
Dobra organizacja pozwoli uniknąć chaosu. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że wieczorem znajdziesz czas na zasłużony relaks.

Lew (23.07 - 22.08)
Pewność siebie otworzy przed tobą nowe możliwości. Horoskop dzienny radzi nie bać się pokazywać swoich talentów oraz pomysłów.

Panna (23.08 - 22.09)
Skup się na domowych sprawach. Horoskop mówi, że bliska osoba może potrzebować Twojego zainteresowania oraz wsparcia.

Waga (23.09 - 22.10)
Czeka Cię ciekawa rozmowa lub inspirujące spotkanie. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że warto słuchać uważnie znaków losu.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny podpowiada, by znaleźć chwilę dla siebie i zadbać o wewnętrzną równowagę.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokój i cierpliwość pomogą rozwiązać drobny problem. Horoskop na dziś radzi w relacjach z otoczeniem postawić na szczerość.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że odważna decyzja przyniesie korzyść, a wieczór da chwilę wytchnienia.

Dziennik ŁÓDZKI
www.dzienniklodzki.pl

Redaktor naczelny **Marek Krzciuk**
Prezes Makroregionu **Aneta Sarga-Burtan**
Dyrektor sprzedaży makroregionu **Anna Gałuszka** tel. 502 49 92 57
Marketing **Paweł Biernacki**
Patronaty: **patronaty.lodzkie@polskapress.pl**

Redakcja ul. ks. I. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź,
tel. 42 66 59 300,
dziennik@dziennik.lodz.pl
Druk Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 20 14 4 00, fax: 22 20 14 4 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl f53de07ac9

Mazovia Mińsk Mazowiecki będzie grała w III lidze

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Znamy wszystkie drużyny, które rywalizować będą w nowym sezonie w grupie pierwszej III ligi.**

Ostatnim trzecioligowcem została Mazovia Mińsk Mazowiecki, która w finale baraży pokonała w niedzielne popołudnie na swoim stadionie Stomil Olsztyn 1:0 (1:0). W półfinale mazovia rozbiła w Aleksandrowie Sokoła, który został wicemistrzem IV ligi łódzkiej aż 4:0 (3:0). Grupa pierwsza III ligi w sezonie 2026/2027: ŁKS II Łódź (spadkowicz z II ligi), Pelikan Łowicz (beniaminek), KTS Weszło Warszawa (beniaminek), Polonia Lidzbark Warmiński (beniaminek), Olimpia Zambrów (beniaminek). Mazovia Mińsk Mazowiecki (beniaminek), ŁKS Łomża, Warta Sieradz, Wigry Suwałki, KS CK Troszyn, Wisła II Płock, Widzew II Łódź, Jagiellonia II Białystok, Lechia Tomaszów Mazowiecki, Ząbkovia Ząbki, Świt Nowy Dwór Mazowiecki, Mławianka Mława oraz Olimpia Elbląg.

FOT. KUBA GRABOWSKI/MAZOVIA MIŃSK MAZOWIECKI

Mazovia Mińsk Mazowiecki po raz pierwszy w historii awansowała do III ligi

ŁKS Łódź startuje z treningami. Unia nadal bez transferów

D. Piekarczyk, F.Kijewski
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Pierwszoligowy ŁKS Łódź prowadzony przez trenera Grzegorza Szokę rozpoczyna we wtorek przygotowania do nowego sezonu.**

FOT. ŁKS ŁÓDŹ

ŁKS Łódź rozpoczyna we wtorek przygotowania do nowego sezonu - celem drużyny prowadzonej przez trenera Grzegorza Szokę ma być awans do ekstraklasy

Na zajęciach powinien się pojawić nowy zawodnik. To Dominik Sokół, który może grać jako skrzydłowy i jako cofnięty napastnik. ŁKS ma latem 2026 roku nową strategię i konsekwentnie ściąga najlepszych graczy z zaplecza Ekstraklasy. Dominik Sokół urodził się 16 maja 1999 roku w Iłży niedaleko Radomia. Całe dzieciństwo i młodość spędził w tamtejszych klubach. Zaczynał w Legionie Radom, potem trafił do Broni Radom, gdzie jako 16-latek zadebiutował już wśród seniorów. W 2017 roku przeniósł się do Radomiaka Radom, z którym przeszedł drogę z trzeciej ligi aż do Ekstraklasy. W sezonie 2021/2022 rozegrał 22 mecze na najwyższym szczeblu rozgrywkowym i zdobył gola przeciwko Legii Warszawa w wygranym 3:1 spotkaniu. Był wtedy najmłodszym strzelcem Radomiaka w Ekstraklasie. Kiedy Radomiak zaczął go wystawiać rzadziej, Sokół zdecydował się na wypożyczenie do słowackiego 1.FC Tatran Prešov. W ciągu półtora roku w tamtejszej drugiej lidze rozegrał 27 meczów i zdobył sześć bramek, co uczyniło go jednym z czołowych strzelców drużyny. Na początku 2024 roku wrócił do Polski i przez rundę wiosenną grał w Zagłębiu Sosnowiec w pierwszej lidze. Wystąpił w 14 meczach, 12 rozpoczynając w podstawowym składzie. Latem 2024 roku podpisał kontrakt ze Zniczem Pruszków. W sezonie 2024/2025 rozegrał 33 mecze, strzelił pięć goli i dołożył dwie asysty.

Przejdźmy do Unii Skierniewice, która jest beniaminkiem I ligi. Drużyna dowodzona przez trenera Kamila Sochę trenuje już od 18 czerwca. Na razie piłkarze mają zajęcia na siłowni oraz na boisku. Jak dotychczas skierniewiczanie nie poinformowali o pozyskaniu żadnego gracza. W klubie zapewniaja jednak, że w najbliższym czasie dosniesienia o transferach pojawią się. Powinno to nastąpić już przed najbliższą sobotą (27 czerwca). Tego dnia Unia rozegrać pierwszy letni sparing, a rywalem będzie Pogoń Siedlce. ©℗

Stuletnia Gdynia była przyjazna dla kutnowskich judoków

Jerzy Papiewski
redakcja@dziennik.lodz.pl

JUDO. **Z dwoma medalami oraz kolejną porcją bezcennego doświadczenia wrócili zawodnicy UKS Ippon MDK Kutno z Otwartego Pucharu Polski Judo Baltic Cup. Baltic Cup. Turniej od lat uznawany jest za najbardziej prestiżowy w Polsce, przyciągający czołowych zawodników z kraju i zagranicy.**

FOT. UKS IPPON MDK KUTNO

Zawodnicy UKS Ippon MDK godnie reprezentują Kutno i region łódzki

Tegoroczna edycja zgromadziła ponad 2200 judoków reprezentujących ponad 200 klubów i 11 krajów, a wyniki zawodów zaliczane są do rankingu Polskiego Związku Judo.

Mówi trener Maciej Kisieliński:

- Po srebrny medal sięgnęła Alicja Kaźmierczak, która stoczyła cztery bardzo dobre pojedynki. Trzy z nich wygrała w przekonującym stylu, dominując swoje rywalki i prezentując skuteczne, ofensywne judo. Dopiero w walce finałowej musiała uznać wyższość przeciwniczki. Brązowy medal wywalczyła Aleksandra Sala. Początek zawodów nie ułożył się po jej myśli, ponieważ po błędzie w pierwszej walce znalazła się poza główną drabinką turnieju. Nie podłamała się jednak i rozpoczęła skuteczny marsz przez repasaże. Wygrała trzy kolejne pojedynki, co pozwoliło jej stanąć na trzecim stopniu podium. Bardzo cenne doświadczenie zebrał również Franciszek Andrzejczak. Już w pierwszej walce trafił na późniejszego zwycięzcę swojej kategorii wagowej. W drugim pojedynku pokazał sportowy charakter i odniósł pewne zwycięstwo. Trzecia walka była niezwykle wyrównana i przez długi czas mogła zakończyć się na korzyść zawodnika z Kutna. Ostatecznie tym razem zabrakło niewiele do awansu do dalszej fazy turnieju. Podobny bilans zanotowała Nadia Wacławska, która również stoczyła trzy pojedynki. Mimo że nie udało się wywalczyć miejsca medalowego, kolejny start na tak wysokim poziomie stanowi wartościową lekcję i ważny element sportowego rozwoju. Na słowa uznania zasłużył także Tomasz Mielnicki. Zawodnik trenuje judo dopiero od września, a dzięki ogromnemu zaangażowaniu i systematycznej pracy otrzymał szansę występu w jednym z najmocniej obsadzonych turniejów w kraju. Po pierwszym pojedynku z rywalizacją pożegnał się Franciszek Korput. Tym razem losowanie i przebieg zawodów nie były dla niego korzystne. Dla zawodników UKS Ippon Kutno udział w Judo Baltic Cup był nie tylko walką o medale. Takie starty uczą radzenia sobie z presją, budują charakter i pokazują kierunek dalszej pracy. ©℗

Włókniarz Pabianice lub Start Brzeziny w IV lidze

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W finale barażay o prawo gry w IV lidze zmierzą się Start Brzeziny oraz Włókniarz Pabianice.**

W półfinale brzezinianie, prowadzeni przez trenera Bartosza Krogulca, dwukrotnie okazali się lepsi od Warty II Sieradz. Na swoim boisku triumfowali 2:0, a w rewanżu okazali się lepsi aż 4:1 (3:1). Pabianiczanie (trener Przemysław Nowak) także dwukrotnie byli lepsi od Polonii Gorzędów - na swoim stadionie 4:0 (2:0) i w niedzielne popołudnie na boisku rywala 1:0 (0:0). Gola, tuż przed końcowym gwizdkiem sędziego, strzelił Kacper Becht.

Pierwszy mecz finałowy zaplanowano na środę (24 czerwca) w Pabianicach. Początek o godzinie 18. Rewanż w Brzezinach w sobotę (27 czerwca) o 17. Warto dodać, że pabianiczanie po raz ostatni walczyli o czwartoligowe punkty w 2013 roku. Start spadł natomiast z IV ligi rok temu. Obie drużyny zajęły natomiast w swoich grupach Klasy Okręgowej drugie miejsca. ©℗

FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Piłkarze Startu Brzeziny (jasne stroje) zmierzą się w finale baraży o IV ligę z zespołem Włókniarza Pabianice

eprasa.pl f53de07ac9

Jan Kałusowski z Trójki Łódź najlepszy w Pucharze Polski

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Adela Piskorska z AZS UMCS Lublin i Jan Kałusowski z Trójki Łódź wygrali klasyfikację generalną pływackiego PGE Grand Prix Pucharu Polski w Ostrowcu Świętokrzyskim.

FOT. GRZEGORZ MICHAŁOWSKI

Najlepsi zawodnicy Pucharu Polski. Pływak Trójki Łódź Jan Kałusowski w środku

To impreza będącajednocześnie czwartym Memoriałem Zbigniewa Pacelta i Jana Wiederka.

Trzydniowe zmagania na Rawszczyźnie były ostatnią okazją do wywalczenia miejsca w reprezentacji Polski na najważniejsze imprezy międzynarodowe tego sezonu.

Pływaczka AZS UMCS Lublin i zawodnik Trójki Łódź o kwalifikację na mistrzostwa Europy mogli być spokojni już wcześniej. W trakcie przygotowania do sierpniowego startu w Paryżu zaprezentowali jednak bardzo dobrą formę. Piskorska okazała się najlepsza na 50 i 100 m stylem grzbietowym. W finałach tych konkurencji zanotowała wyniki 28.74 i 1:00.82. Do tego dołożyła srebro na 200 m stylem grzbietowym (2:11.78), kończąc rywalizację jedynie za rekordzistką Polski, Laurą Bernat z AZS UW, która dopłynęła do mety w 2:11.30.

Z kolei Jan Kałusowski cieszył się ze zwycięstw na wszystkich dystansach stylem klasycznym. W sobotę był pierwszy na 50 i 200 metrów (27.30 i 2:12.02), a w niedzielę triumfował na dystansie 100 metrów, uzyskując jeden z lepszych rezultatów w życiu.

- Właśnie popłynąłem 1:00.09 na setkę żabą. Bardzo niewiele zabrakło mi do złamania minuty, ale bardzo się cieszę, bo jestem na dobrej drodze. Jest to mój najszybszy wynik od dwóch lat. No i wywalczyłem też kwalifikację na mistrzostwa Europy - miałem ją co prawda wcześniej na 50 metrów, ale cieszę się, że dołożyłem ją również w tej konkurencji - mówił po finale.

- Plan jest taki, żeby przez te dwa miesiące jeszcze bardziej doszlifować formę i na mistrzostwach Europy pokazać się z jak najlepszej strony, pływać w finałach i walczyć o medale - dodawał.

W klasyfikacji generalnej Kałusowski zgromadził aż 2564 pkt i już piąty raz w karierze wygrał całe zawody, których organizację wspierał sponsor główny PZP - PGE Polska Grupa Energetyczna S.A. - Bardzo się z tego cieszę, ale zwycięstwo w klasyfikacji generalnej to taka wisienka na torcie. Najważniejszym celem były czasy. Jestem zadowolony, bo i na 50, i na 100 metrów popłynąłem bardzo szybko. Na 200 metrów może liczyłem na trochę więcej, ale jeszcze został Paryż - wspomniał Łodzianin.

W klasyfikacji kobiet Adela Piskorska mogła się pochwalić dorobkiem 2474 punktów. Dla reprezentantki AZS UMCS Lublin triumf w Ostrowcu był już jedenastym w karierze w zawodach PGE Grand Prix Pucharu Polski. Niemal dziewięćdziesiąt punktów straciła do niej Barbara Mazurkiewicz.

Trzecie i ostatnie w roku zawody PGE Grand Prix Pucharu Polski odbędą się w drugiej połowie roku. Wielki finał całego cyklu zostanie zorganizowany w Szczecinie w dniach 16-18 października.

©℗

Piłkarze SP 162 zajęli 3. miejsce w Polsce

Jakub Mlonka
sport@dziennik.lodz.pl

To jeden z największych sukcesów młodzieżowej piłki nożnej w Łodzi w ostatnich miesiącach.

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 162 im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego zajęli trzecie miejsce w Polsce podczas finałów XXVI edycji Turnieju o Puchar Tymbarku. Młodzi Łodzianie pokonali tysiące drużyn z całego kraju i znaleźli się w ścisłej czołówce największego turnieju piłkarskiego dla dzieci w Europie.

Finały ogólnopolskie odbyły się w dniach 1-3 czerwca w Warszawie. W tegorocznej edycji Pucharu Tymbarku rywalizowało około 85 tysięcy dzieci z blisko 15 tysięcy szkół z całej Polski. Drużyna z Łodzi występowała w kategorii U-10 chłopców. Aby znaleźć się wśród najlepszych zespołów w kraju, młodzi zawodnicy musieli najpierw wygrać etap gminny, następnie powiatowy, a później wojewódzki.

Szczególnie emocjonujący okazał się finał wojewódzki rozegrany na stadionie ŁKS-u. O awansie do ogólnopolskich finałów zdecydowała seria rzutów karnych, w której lepsi okazali się reprezentanci łódzkiej szkoły.

Podczas turnieju w Warszawie uczniowie SP 162 pokazali, że potrafią rywalizować z najlepszymi drużynami w kraju. Ostatecznie zakończyli rozgrywki na trzecim miejscu, będąc bardzo blisko awansu do wielkiego finału rozgrywanego na Stadionie Narodowym.

FOT. ARCHIWUM

Młodzi piłkarze ze Szkoły Podstawowej nr 162 w Łodzi po zdobyciu 3. miejsca w turnieju o Puchar Tymbark

Radości z sukcesu swoich podopiecznych nie ukrywali trener Marcin Dopierała i Damian Bieniak.

- Jestem niezwykle dumny z postawy chłopców. Na każdym etapie rozgrywek wkładali mnóstwo sił i walczyli o korzystny wynik, mimo że czasami byli bardzo blisko odpadnięcia z turnieju. Pokazali niesamowity charakter, determinację i wolę walki. Za swoją postawę zasługują na ogromne brawa - podkreśla szkoleniowiec w rozmowie z „Dziennikiem Łódzkim"

Najskuteczniejszym zawodnikiem drużyny był Tymoteusz Dopierała, który podczas finałów zdobył sześć bramek. Skład drużyny, która wywalczyła trzecie miejsce w Polsce: Antoni Badek, Antoni Cegliński, Ignacy Cegliński, Tymoteusz Dopierała, Oliwier Hrabski, Wojciech Kacprzak, Jakub Mielczarski, Mateusz Sajewicz, Jan Szczygielski, Tadeusz Włodarczyk. ©℗

Wojewódzkie Obchody Dnia Olimpijczyka – Sławno 2026

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Jeszcze przed oficjalnym otwarciem Wojewódzkich Obchodów Dnia Olimpijczyka uczniowie szkół gminy Sławno wzięli udział w rywalizacji sportowej.

Ceremonia rozpoczęła się od wystąpień gospodarzy - wójta gminy Sławno Tadeusza Wojciechowskiego i prezesa Regionalnej Rady Olimpijskiej w Łodzi Mieczysława Nowickiego. Następnie wiceprezes Regionalnej Rady Olimpijskiej w Łodzi Tomasz Rosset przedstawił olimpijczyków, którzy wzięli udział w uroczystości. Było ich 22, wśród nich 6 medalistów olimpijskich.

Przy dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego wciągnięto na maszt flagę narodową, a następnie uroczyście odegrano Hymn Olimpijski i obok flagi Polski załopotała na wietrze flaga olimpijska.

Wcześniej symbolicznie przekazali ją młodzieży olimpijczycy Wanda Panfil, Stanisława Wąchała, Bogumiła Matusiak, Zygfryd Kuchta, Dariusz Goździak i Dariusz Kowaluk. Mistrz olimpijski Zbigniew Bródka i przedstawicielka wyróżniającej się sportowej młodzieży Hanna Antosik zapalili znicz olimpijski.

Pochodnia, którą nieśli to oryginalny egzemplarz z ostatnich igrzysk zimowych Mediolan/Cortina.

Apel olimpijski odczytała Julianna Jach, a w niebo wzbiły się balony w kolorach olimpijskich kół.

Polski Komitet Olimpijski odznaczył medalami za zasługi dla ruchu olimpijskiego wójta Tadeusza Wojciechowskiego i zastępcę wójta Beatę Szlęzak. Medale RROl w Łodzi otrzymało 9 działaczy i aktywnych sportowców, a swoje medale okolicznościowe wręczył także wójt gminy Sławno. Trafiły m.in. do olimpijczyków i przedstawicieli RROl w Łodzi.

W geście podziękowania za gościnę i życzliwe przyjęcie olimpijczyków w gminie Sławno, delegacja wręczyła wójtowi pamiątkową flagę z podpisami olimpijczyków. Ważnym elementem imprezy było uroczyste przekazanie flagi olimpijskiej gospodarzowi kolejnych obchodów tego wyjątkowego wydarzenia. Dokonali tego wicemarszałek woj. łódzkiego Artur Bagieński wspólnie z wójtem Tadeuszem Wojciechowskim.

Symbol idei olimpijskiej trafił do wójta gminy Kluki (pow. bełchatowski) Grzegorza Gryczki, olimpijczyka z ZIO Salt Lake City 2002.

W części artystycznej odczytano „Odę do sportu", a później wystąpili: Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Kuniczanka", Baila Danse Studio.i zespół z PSP im. Jana Pawła II w Sławnie.

Po zakończeniu części oficjalnej wszyscy uczestnicy spotkali się na integracyjnym grillu, mogli też podziwiać profesjonalny pokaz freestyle oraz widowiskowych ewolucji na skateparku w wykonaniu zawodników i instruktorów sportów ekstremalnych.

Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli::Wojewoda Łódzka Dorota Ryl, Marszałek Województwa Łódzkiego Joanna Skrzydlewska i Towarzystwo Olimpijczyków Polskich.

Projekt „Olimpijskie Aktywności" realizuje Regionalna Rada Olimpijska w Łodzi przy wsparciu finansowym Urzędu Marszałkowskiego Woj. Łódzkiego.

©℗

FOT. REGIONALNA RADA OLIMPIJSKA

Przemawia prezes Regionalnej Rady Olimpijskiej Mieczysław Nowicki (od lewej)

eprasa.pl f53de07ac9

SPORT

www.sportowy24.pl

POLSKIE SIATKARKI TUŻ ZA PODIUM LIGI NARODÓW

Polskie siatkarki przegrały z Kanadą 2:3 na zakończenie drugiego turnieju Ligi Narodów, który rozegrany został w Bangkoku. Zespół Stefana Lavariniego (na zdjęciu) zajmuje czwarte miejsce w tabeli. Pierwszej porażki doznała Brazylia. Kolejne turnieje LN rozegrane zostaną 8-12 lipca w Hongkongu, Belgradzie i Osace. W Japonii wystąpią Polki, które zmierzą się z Turcją, USA, Brazylią i gospodyniami. **DK**

FOT. SZYMON GRUCHALSKI

MAJA I SERENA
Wimbledoński turniej rozpocznie się 29 czerwca
44-letnia amerykańska tenisistka Serena Williams dostała od organizatorów tzw. dziką kartę, taką samą, z którą zagra też nasza Maja Chwalińska. **DK**

Mundial 2026. Republika Zielonego Przylądka i Iran wciąż niepokonani

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. **Kolejne emocje i zaskakujące rozstrzygnięcia. Ciekawy jest trwający mundial.**

Kibice z Wysp Zielonego Przylądka wspierający w lizbońskiej Strefie Kibica swoich piłkarzy uważają, że remis 2:2 w meczu przeciwko Urugwajowi dowiódł, że „Niebieskie Rekiny" są nie tylko wciąż niepokonane, ale i zwyczajnie mocne.

Jak zaznaczył pochodzący z kabowerdyjskiej wyspy Santiago Amancio Montrond, niedzielne spotkanie z Urugwajem dowiodło, że remis z Hiszpanią w pierwszym występie w MŚ nie był przypadkiem.

Inna sensacja - Belgia bezbramkowo zremisowała z Iranem. Belgia jest już tylko cieniem drużyny, która w 2018 roku zajęła w MŚ trzecie miejsce. Choć w jej składzie wciąż są wielkie nazwiska z tamtego okresu jak Kevin De Bruyne i Romelu Lukaku, to najlepsze lata mają już za sobą.

Iran - według serwisu statystycznego Opta - rozpoczął mecz z Belgią najstarszą podstawową jedenastką w mistrzostwach świata od 1966 roku, kiedy zaczęto prowadzić statystyki. Średnia wieku wyjściowego składu wyniosła 32 lata i 181 dni. Bohaterem był natomiast bramkarz Alireza Beiranvand, który popisał się dobrymi interwencjami. ©℗

GRUPA G

Nowa Zelandia - Egipt 1:3 (1:0). Bramki: dla Nowej Zelandii - Finn Surman (15-głową); dla Egiptu - Mostafa Ziko (58-głową), Mohamed Salah (67), Trezeguet (82-głową). Żółte kartki: Nowa Zelandia - Sarpreet Singh, Callum McCowatt; Egipt - Mohanad Lasheen. Sędzia: Omar Al Ali (Zjednoczone Emiraty Arabskie). Widzów: 52 497.

Belgia - Iran 0:0. Żółte kartki - Belgia: Romelu Lukaku; Iran: Saeid Ezatolahi. Czerwona kartka - Belgia: Nathan Ngoy (66-faul taktyczny). Sędzia: Dario Herrera (Argentyna). Widzów: 70 317.

1. Egipt	2	4	4-2
2. Iran	2	2	2-2
3. Belgia	2	2	1-1
4. Nowa Zelandia	2	1	3-5

27.06: Egipt - Iran, Nowa Zelandia - Belgia

GRUPA H

Hiszpania - Arabia Saudyjska 4:0 (3:0). Bramki: Lamine Yamal (10), Mikel Oyarzabal - dwie (21, 24), Hassan Al-Tambakti (49-samobójcza). Żółte kartki: Arabia Saudyjska - Salem Al-Dawsari, Mohamed Kanno. Sędzia: Raphael Claus (Brazylia). Widzów: 68 239.

Urugwaj - Republika Zielonego Przylądka 2:2 (2:1). Bramki: dla Urugwaju - Maximiliano Araujo (44-głową), Agustin Canobbio (45+6); dla RZP - Kevin Lenini (21-wolny), Helio Varela (61). Żółte kartki: Urugwaj - Rodrigo Bentancur, Mathias Olivera; RZP - Sidny Lopes Cabral, Diney Borges. Sędzia: Espen Eskas (Norwegia). Widzów: 64 003.

1. Hiszpania	2	4	4-0
2. Urugwaj	2	2	3-3
3. Rep. Ziel. Przylądka	2	2	2-2
4. Arabia Saudyjska	2	1	1-5

27.06: Rep. Zielonego Przylądka - Arabia Saudyjska, Urugwaj - Hiszpania.

FOT. PAP/EPA/ROBIN UTRECHT

Kibice z Republiki Zielonego Przylądka byli w siódmym niebie podczas i po meczu ich drużyny z Urugwajem

Pierwszy trening Widzewa. Kiedy cała nowa drużyna?

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Piłkarze Widzewa wrócili z letnich urlopów i od poniedziałku pracują przygotowując się do nowego sezonu.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

W kolejce do piłki i do gry w ekstraklasie. Czy Bartłomiej Wdowik (trzeci od prawej) zagra w jednej drużynie z Andim Zeqirim, Marcelem Krajewskim i Ricardo Visusem

Drużyna przeszła badania i zrealizowała jednostkę treningową na boisku. W ramach cyklu „Rozgrzewka" na kanale WidzewTV transmitowano zajęcia oraz poprzedzającą je konferencję prasową. Dziś widzewiacy będą kontynuować testy w ośrodku przy ul. Małachowskiego. Środa to najintensywniejszy dzień tygodnia. W planach są dwa treningi oraz siłownia. W czwartek drużynę również czekają dwie jednostki treningowe.

W piątek zespół będzie trenował tylko raz, a tydzień zostanie zwieńczony sobotnim sparingiem ze Stalą Rzeszów. Start o godz. 13:00 w Sercu Łodzi, transmisja w WidzewTV.

W niedzielę wieczorem Widzewiacy udadzą się do Warszawy, a dzień później rozpoczną zgrupowanie w Austrii.

Wiadomo już, że latem nie odbędzie się sparing z FC Koeln, co miało być częścią umowy sprzedaży Imada Rondicia. Wydaje się jednak, że znaleziono godne „zastępstwo". Podopieczni Aleksandara Vukovicia w Austrii zmierzą się z tureckim Besiktasem! - informuje portal widzewtomy.net.

Mecz z Besiktasem zapowiada się szalegierowo. Prezes klubu ze Stambułu obiecał letnie wydatki na poziomie ponad 150 milionów euro, aby po pięciu latach przerwy przywrócić zespół do Ligi Mistrzów. Dusan Vlahović, 26-letni serbski napastnik z Juventusu Turyn, ma być twarzą tego projektu.

Piłkarze Widzewa przygotowania w Austrii rozpoczną od starcia z zespołem DAC Dunajska Streda, z którym zmierzymy się 4 lipca.

Trzecim sparingpartnerem czerwono-biało-czerwonych będzie austriacki MSV 2020.

Zgrupowanie w Austrii Widzew będzie kończyć spotkaniem z NK Brinje Grosuplje.

Pięć meczów sparingowych zaplanowano na: 4 lipca (DAC), 5 lipca (rywal do ustalenia), 11 lipca (dwumecz z Besiktasem oraz MSV 2020) i 12 lipca (NK Brinje).

14 lipca zaplanowano powrót z obozu do Łodzi, 19 lipca odbędzie się ostatni sparing z Unią Skierniewice (I liga), a 26 lipca, godz. 17:30 premieorwy mecz PKO Ekstraklasy z Motorem Lublin.

Wciąż trwa budowa nowego Widzewa. W czwartek Widzew zakontraktował Karola Świderskiego. Jak podaje portal sport.ua, Łodzianie interesują się napastnikiem, który niedawno grał jeszcze na boiskach Ekstraklasy, czyli Bohdanem Wjunnykiem. Ukrainiec w barwach Lechii zanotował łącznie dziesięć trafień oraz pięć asyst w 61 rozegranych spotkaniach.

Widzew Łódź zainteresował się też transferem kolejnego Polaka. Na radarach znajduje się Bartłomiej Wdowik, który ostatnio był wypożyczony do Jagiellonii Białystok - donoszą autorzy programu M.D.N.

Trwa sprzedaż karnetów na domowe mecze Widzewa Łódź w sezonie 2026/27. #ZajmijSwojeMiejsce w Sercu Łodzi! Pierwszy etap sprzedaży karnetów skończy się 23 czerwca do godz. 23:59. Do wczoraj sprzedano już blisko 10 tys. karnetów. ©℗

40 lat od gola „ręką Boga" przez Maradonę

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Legendarny argentyński piłkarz Diego Maradona mawiał, że „trochę ręka Boga" odpowiadała za gol, który strzelił Anglii 22 czerwca 1986 r. podczas ćwierćfinału mundialu.

Ten uznany przez sędziego nieprawidłowy strzał to w historii sportu ikoniczny przykład oszustwa.

W 51. minucie meczu Maradona wbił piłkę do bramki ręką, co jest niezgodne z przepisami piłkarskimi. Główny arbiter spotkania Ali Bin Nasser oraz sędzia boczny Bogdan Doczew uznali, że piłkarz strzelił głową, przez co bramka została zaliczona na korzyść Argentyny. Sam Maradona wspomniał po latach, że tuż po tym strzale zaczął udawać, że gol był prawidłowy, zachęcając kolegów z drużyny do entuzjastycznej reakcji.

Cztery minuty później Maradona ponownie przejął piłkę i pokonując 60-metrowy dystans, mijając czterech angielskich graczy i dryblując bramkarza skierował piłkę do pustej bramki. Ta akcja została okrzyknięta „golem stulecia" i przyćmiła wcześniejsze oszustwo. Media i kibice opisywali tamto spotkanie jako „mieszankę sprytu i geniuszu", unikając stwierdzenia, że był to jawny przykład braku fair play.

Mecz wygrała Argentyna 2:1. W rezultacie Anglia odpadła z turnieju, a Argentyna pokonując RFN 3:2 zdobyła Puchar Świata.

Według relacji argentyńskiego dziennikarza Andresa Burgo, autora książki o tym wydarzeniu pod tytułem „El Partido" („Mecz"), korespondenci sportowi tuż po zakończonym meczu próbowali sprowokować Maradonę, by ten przyznał się do winy. Kapitan drużyny zaprzeczył jakoby użył ręki, tłumacząc, że ta bramka została zdobyta „trochę głową Maradony, a trochę ręką Boga". W ten sposób narodził się mit o boskiej interwencji, spychający na dalszy plan oszustwo, którego piłkarz dopuścił się na murawie.
©℗

eprasa.pl f53de07ac9